Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Środa, 14 sierpnia 1935 r. Nr. 220

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Widmo przesilenia w Austrji

Zatarg między kanclerzem Schuschniggiem a Starhembergiem

WIEDEŃ, 13.8. (Tel.wł.). Wielką wagę przypisują tutaj zatargowi, który wybuchł ostatnio między kanclerzem Schuschniggiem i wicekanclerzem Starhembergiem.

Zatarg ujawnił się dnia 3 b.m. podczas uroczystego otwarcia autostrady na Grossglocknerze.

Kanclerz Schuschnigg w ostatniej chwili zbojkotował uroczystości i wysłał na ręce naczelnika kraju Rehrla telegram, który musiano w ostatniej chwili przed ogłoszeniem przecenzurować aby nie zakłócić uroczystego aktu.

Schuschnigg miał, jak mówią, zarzucić Starhembergowi, że zbytnio uzależnił Heimwehrę pod względem finansowym od Mussoliniego. Starhemberg wyraził znowu silne zastrzeżenia co do polityki habsburskiej kanclerza Schuschnigga, a w szczególności dał wyraz przekonaniu, że kanclerz zadaleko posunął się w obietnicach na rzecz Habsburgów, czem spowodował ostry protest Małej Ententy i naraził Austrię na klęskę dyplomatyczną.

To jest tłem informacji o bliskiej dymisji gabinetu Schuschnigga. Klucz sytuacji leży w tej chwili w rękach prezydenta Miklasa.

Jedno tylko mogłoby uratować rząd obecny, mianowicie to, gdyby udało się uniknąć wojny z Abisynją. Spokój w Afryce przywróciłby Mussoliniemu dawną pozycję w środkowej Europie, Austrii zaś dawne oparcie o Włochy.

Tem się tłumaczy, że najbliższe otoczenie Schuschnigga, powołując się na ścisłe wiadomości z Rzymu, jak i z Watykanu, głosi demonstracyjnie, że do wojny włosko-abisyńskiej nie dojdzie i, że wobec tego Schuschnigg, jeśli nie ulegnie sam momentom natury osobistej, będzie mógł nadal utrzymać się przy władzy.

Po wizycie w Helsigforsie

Wyjazd p. min. Becka z Finlandji

HELSINGFORS, 13.8. (PAT). Punktualnie o godz. 1 w nocy p. minister Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami opuścił Helsingfors na statku „Cieszyn". żegnany na przystani przez p. min. Hackzella z małżonką, członków rządu, posła Charwata, głównodowodzącego armji, gen. Ostermana, szefa sztabu głównego, gen. Oescha, posła fińskiego w Warszawie, Idmana, wyższych urzędników min. spraw zagr. Finlandji, oraz polskich konsulów honorowych z Wybongu i Tampere.

Poza wymienionemi osobami, przy odjeździe statku obecni byli przedstawiciele kolonii polskiej, zarząd Zjeraz załoga jachtu „Wojewoda pomorski" z akademickiego Związku morskie ski" z akademickieg Związku morskiego w Gdańsku, przybyłego dziś z Gdańska do Helsingforsu.

Odjeżdżającego min. Becka żegnali przedstaowiciele społeczeństwa fińskiego okrzykami „Niech żyje Polska".

Czy nowy Sejm uchwali amnestję

za przestępstwa polityczne?

WARSZAWA. 13.8. (Tel. wł.). W związku z wyborami i niedalekiem już zebraniem się nowego Sejmu pogłoski o amnestji nabrały znowu pewnej aktualności. Za poprzednich sejmów utarł sie taki zwyczaj, że jedną z pierwszych ich prac było uchwalenie amnestji. Zwyczaju tego nie zarzucił nawet Sejm wybrany w r. 1928.

Czy nowy, piąty skolei, Sejm pójdzie także tą samą drogą, to narazie nie jest jeszcze zdecydowane.

Jedni mówią, że amnestja będzie i obejmie także lżejsze przestępstwa polityczne, przez co nowy Sejm zyska sobie popularność. Inni natomiast twierdzą, że aktualne są tylko indywidualne ułaskawienia, które należą do atrybucji Prezydydenta Rzeczypospolitej na mocy samej Konstytucji, a zatem bez specjalnej ustawy sejmowej.

Najbardziej zażarty antysemita

wygłosi odczyt w Berlinie

BERLIN, 13.8. (Tel. wł.) W przyszły czwartek wygłosi Juljusz Streicher, najbardziej zażarty antysemita wśród hitlerowców, pierwszy raz *publiczne przemówienie w Berlinie w Sport-Palace*.

10 tysięcy biletów wejściowych do tej największej sali stolicy Niemiec *już rozchwytano*. Wobec tego odbędzie się równocześnie drugi wiec publiczny w salach tensowych, gdzie Streicher ma *powtórzyć swój odczyt*.

W związku z odczytem Streichera panuje w kołach żydowskich Berlina *duże zaniepokojenie*. Nie jest jednak prawdopodobne, aby miały nastąpić jakieś wykroczenia, ponieważ władze policyjne i prezydent policji miasta Berlina, Hagen Helldorf, wydal ostatnio *zakaz wszelkich samorzutnych akcyj antysemickich*.

Mała rewolucja

na kongresie Litwinów z zagranicy

BERLIN, 13.8. (Tel. wł.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że wczoraj zaraz po otwarciu kongresu Litwinów z zagranicy, po przemówieniu prezydenta Smetony doszło do nieprzewidzianego incydentu.

Na trybunę wszedł mianowicie przywódca opozycji *b. prezydent republiki Stulginskis*, który powitał zebranych jako oficjalny przewodniczący *rozwiązanego w r. 1927 parlamentu litewskiego*. Następnie zabrał głos przedstawiciel socjalistów Szlezewiczius, który był *ostatnim parlamentarnym premjerem*, obalonym przez obecny rząd. Zaatakował on ostro stronnictwo, będące u władzy.

To samo uczynili przedstawiciele partji socjal-demokratycznej oraz jeden z redaktorów prasy opozycyjnej. Mówcy ci nawoływali kongres, by zajął się *sprawami polityki wewnętrznej i zażądał uwolnienia więźniów politycznych*.

Niespodziewane te wystąpienia wywołały wśród organizatorów poważną konsternację.

Aresztowania w Wielkopolsce

WŚRÓD DZIAŁACZY STRONNICTWA NARODOWEGO

BYDGOSZCZ, 13.8. (Tel. wł.) W sobotę 10 bm. aresztowany został w Bydgoszczy jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego *Stanisław Pałaszewski*, adjutant gen. Hallera oraz swego czasu *jeden z redaktorów wychodzącej w Bydgoszczy „Gazety Bydgoskiej"*.

W Strzemesznie aresztowano prezesa Stronnictwa Narodowego *Dytkiewicza*, mistrza malarskiego i właściciela księgarni, oskarżonego o drukowanie ulotek treści wywrotowej i odbijanie ich na powielaczu magistrackim.

W Rawiczu aresztowano prezesa Stronnictwa Narodowego Bukowieckiego pod zarzutem *wywołania awantury* w nocnym lokalu.

70 policjantów rannych

PODCZAS ROZRUCHÓW W TULONIE

PARYŻ, 13.8. (PAT). „Le Matin" donosi, że w czasie rozruchów w Tulonie, po stronie służby bezpieczeństwa odniosło rany 20 ludzi.

Po zamachu

NA JAPOŃSKIEGO GENERAŁA.

LONDYN, 13.8. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą: Według informacyj agencji „Szimbun Rengo", bezpośrednio po dokonaniu zamachu na generała Nagata, minister wojny gen. Hajaszi zwołał *nadzwyczajne posiedzenie najwyższej rady wojennej*. Treść obrad zachowana jest *w ścisłej tajemnicy*. Ogólnie przypuszczają, że minister Hajaszi, jako kierownik spraw wojskowych odpowiedzialny za wytworzoną w armji sytuację, złoży dziś jeszcze za pośrednictwem premjera, admirała Okada na ręce cesarza *podanie o dymisję*.

Zamach tokijski pociągnie za sobą niewątpliwie *niezwykle doniosłe następstwa* w polityce wewnętrznej w kraju. Tragicznie zmarły generał Nagata uważany był za jednego z najzdolniejszych oficerów armji japońskiej i cieszył się *całkowitem zaufaniem ministra wojny, gen. Hajaszi*. Nagata miał wkrótce zająć jedno z najwybitniejszych stanowisk w armji japońskiej. Jak przypuszczają, okoliczność ta była główną przyczyną dokonania zamachu.

TOKIO, 13.8. (PAT). Ogłoszono, iż morderca gen. Nagaty jest *podpułk. Saguro Aizawa*, który był wykładowcą w szkole wojskowej na wyspie Formozie, aż do chwili masowego przeszeregowania armji ogłoszonego w dniu 1 sierpnia. Zabójca gen. Nagaty Saguro Aizawa jest fanatykiem i wykazuje *objawy niepoczytalności*. Stanie on *przed sądem wojennym*.

Tajemnica losu dziennikarza

UPROWADZONEGO PRZEZ BANDYTÓW.

PEKIN, 13.8. (PAT). Tajemnica losu uprowadzonego przez bandytów dziennikarza angielskiego Johnsona *nie została dotąd odkryta*. Nie ma żadnej pewnej wiadomości o tem, co się dzieje z Johnsonem, nie ma również potwierdzenia pogłoski, iż *zdołał on wyrwać się z rąk bandytów*.

Ex-cesarz Wilhelm

ŚLEDZONY PRZEZ AGENTÓW

PARYŻ, 13.8. (Tel. wł.) „Exelsior" drukuje dłuższy artykuł o eks-cesarzu Wilhelmie, dowodząc, że popularność jego *wzrosła ostatnio w Niemczech*, dzięki czemu agenci Gestapo śledzą pilnie *każdy jego krok*.

Z tego powodu jakoby eks-cesarz woli obecnie, jak piszą, *podróżować po Holandji, niż siedzieć w Dorn*.

Dwie bomby

PRZED KINEMATOGRAFAMI.

NOWY JORK, 13.8. (PAT). Dziś wczesnym rankiem przed wejściem do 2 kinematografów w dzielnicy Columbus Circle wybuchły *dwie bomby o znacznej sile wybuchowej*.

Bomby te podłożone były na znak protestu przeciwko zatrudnieniu przez te kinematografy *robotników nie należących do związku zawodowego*. Ofiar w ludziach nie było.

Nowa propozycja negusa

Część prowincji za pożyczkę i port

PARYŻ, 13.8. (Tel.wł.) Według ostatnich wiadomości, negus Abisynji skłonny byłby ustąpić część prowincji Ogaden Włochom, *w zamian za udzielenie mu pożyczki dla przyśpieszenia jego prac cywilizacyjnych w Abisynji, oraz portu, mogącego mu zapewnić większy rozwój ekonomiczny kraju.*

Chodziło tu rzekomo o port Zeila, którego ustąpienie proponował Eden.

Propozycja ta jednak, jak zaznacza finansowa „L'Information", spotkała się z *silną opozycją w Anglji* i sprzeciwia się również interesom francuskim, bo w razie skierowania handlu abisyńskiego na port Zeila, *ucierpiałby na tem francuski port Djibouti.*

Negus w ostatniej swej mowie oświadczył, że cała jego nadzieja jest dziś w Anglji i Francji. Ponieważ amerykańskie komitety dla Abisynji zwróciły się do kościołów amerykańskich z prośbą o modły za Abisynję w dniu 18 sierpnia, negus nakazał, aby *dzień ten był również dniem modłów w Abisynji.*

„Le Temps" zapatruje się optymistycznie na sytuację włosko-abisyńską i sądzi, że zważywszy propozycje negusa, stworzenie nowych możliwości między Rzymem, Paryżem i Londynem *nie jest wyłączone.*

Przeciwnie „Le Journal" propozycje negusa znajduje niedostatecznemi, a nawet *nie do przyjęcia.*

NARADY KOMISJI ROZJEMCZEJ

RZYM, 13.8. (PAT). Narada członków włosko - abisyńskiej komisji rozjemczej rozpocznie się w Schewenningen dnia 16 sierpnia, a więc w tym samym czasie, gdy odbywać się będą *narady włosko-francusko-brytyjskie.*

ANGIELSKI PUŁKOWNIK W SŁUŻBIE ABISYŃSKIEJ.

LONDYN, 13.8. (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Addis-Abeba, że zamieszkały tam obywatel angielski płk Sandford otrzymał *wybitne stanowisko w abisyńskiej administracji.* Mianowicie płk. Sandford objąć ma *władzę nad prowincją Najji,* położoną na północ od jeziora Rudolfa w miejscu, gdzie Kenya graniczy z *angielskim Sudanem.*

TRANSPORTY... TRANSPORTY...

LONDYN, 13.8. (PAT). „Times" donosi z Aleksandrji *o wzmożonym ruchu transportowców włoskich* przez Kanał Suezki do Erytrei. Na greckich okrętach przewożone są wielkie transporty bydła, samochodów i łodzi motorowych. Większość transportów *przechodzi nocą,* przyczem statki płyną w znacznem oddaleniu od miasta. Dotyczy to zwłaszcza statków, *wiozących do ojczyzny chorych żołnierzy.* Liczba żołnierzy, którzy zapadli na *malarję, dyzenterję i tyfus,* których odesłano do Włoch, *wynosi około 5000 ludzi.*

Oddziały tubylcze z Somali i Erytrei wysyłane są do Trypolisu, na ich miejsce zaś przychodzą *oddziały trypolitańskie.*

ZGŁOSZENIA DO ARMJI ABISYŃSKIEJ.

LONDYN, 13.8. (PAT). Poselstwo abisyńskie w Londynie otrzymało dotychczas *1500 zgłoszeń do armji abisyńskiej w razie wybuchu wojny.*

Sekretarz poselstwa oświadczył, iż nie otrzymał *żadnych instrukcyj* od swego rządu w sprawie przyjęcia ochotników angielskich do armji abisyńskiej.

200 z tych ochotników *pochodzi z Irlandji.*

Sjoniści bojkotują wybory

Niespodziewana uchwała organizacji żydowskiej

Plenum centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Polsce po szczegółowej i zaciętej dyskusji nad stosunkiem do wyborów sejmowych w rezultacie przyjęło uchwałę treści następującej:

„Zważywszy, że nowa konstytucja, znosząc zasadę proporcjonalności wyborów uszczupla liczebność żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do minimum, nie pozostającego w żadnym stosunku do odsetka ludności żydowskiej w państwie; że nowa ordynacja wyborcza wprowadziła system nominowania kandydatów przez t. zw. kolegja, ograniczając tem samem wydatnie prawo ogółu obywateli do swobodnego wybierania kandydata, że wreszcie skład tych kolegjów nie odzwierciadlających faktycznego układu sił w społeczeństwie wogóle a w społeczeństwie żydowskiem w szczególności, uniemożliwia wystawienie kandydatów reprezentujących nie zależną narodową myśl polityczną żydostwa polskiego — C. K. organizacji sjonistycznej w Polsce nie widzi ani potrzeby ani możności brania udziału w nadchodzącej akcji wyborczej".

14 górników utonęło

W PODZIEMIACH KOPALNI.

RZYM, 13.8. (PAT). W kopalni węgla Ribollo pod Grosseto nastąpił *wylew wody podskórnej.* 14 górników zostało zatopionych. Prace nad odwodnieniem kopalni są bardzo utrudnione, gdyż *cały szyb stoi pod wodą.*

Stracenie skazańca

BERLIN, 13.8. (PAT). W Magdeburgu wykonano *wyrok śmierci przez powieszenie na bandycie,* który podczas zbrojnego napadu na mleczarnię w Magdeburgu *zastrzelił jej właścicielkę.*

Fabrykant jedwabiu

PRZEMYTNIKIEM.

BUKARESZT, 13.8. (PAT). Agencja Rador donosi, że na pokładzie samolotu francuskiego, który wylądował w niedzielę w pobliżu Draganesti w departamencie Olt, policja wykryła 85 kg. jedwabiu. Samolot ten pilotowany był przez właściciela wielkiej fabryki jedwabiu w Ljonie Debroutona, który jest zarazem prezesem towarzystwa żeglugi powietrznej w południowej Francji. Policja aresztowała Debroutona i dziennikarza rumuńskiego Plad Cocea, jako zamieszanego w aferze przemytniczej. Samolot uległ konfiskacie.

Kto wygrał?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej kl. 33-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. Nr. 47209.

20.000 zł. — N-ry: 101463 164999.

5.000 zł. — N-ry: 11442 33125 73279.

2.000 zł. — N-ry: 25095 42957 120505 169667.

1.000 zł. — N-ry: 27547 70239 110364 118798

500 zł. — N-ry: 31964 81724 82436 82610 93119 96607 99027 119864 123910 144319 164332

400 zł. — N-ry: 14070 15861 38930 76363 79247 86632 101274 105411 111793 114429 116554 127046 133960 136768 155117 160568 168126 174167 174686 176099 179929

300 zł. — N-ry: 4573 7794 34505 36570 46891 50716 64484 68509 74637 75513 79014 92275 103972 117206 133573 137827 148491 152981 15[illegible] 160896 165029 173386.

250 zł. — N-ry: 1734 6268 8481 9830 14659 23852 24215 24808 25843 27665 29888 33896 36626 42056 43296 46655 68632 70446 72074 72[illegible] 72777 73299 77311 81470 81740 98328 110091 112919 113276 113890 118422 122763 123980 124394 125714 135317 136645 143146 148181 155481 155735 157573 158288 162244 152596 174042 178316 179461 183348 184611

Kradzież bezcennych skarbów

w jednej z katedr hiszpańskich

MADRYT, 13.8. (PAT). W skarbcu starożytnej katedry w Pampelunie dokonano kradzieży. Pośród skradzionych rzeczy znajduje się **szkatuła z kości słoniowej z 11-go wieku, której wartość oceniana jest na 2 miljony pesetów, dalej korona Matki Boskiej,** ozdobiona szmaragdami i rubinami i innemi drogiemi kamieniami, **kawałek tuniki Chrystusa** oraz szereg innych cennych przedmiotów.

O dokonanie kradzieży policja podejrzewa dwóch znanych złodziei międzynarodowych, którzy od dłuższego czasu kręcili się w okolicach Pampeluny.

Jak przypuszczają, przygotowania do dokonania kradzieży trwały około 2-ch lat.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

13)

Okropne uczucie minęło. Westchnął z ulgą, widocznie to nie był atak apopleksji.

Wstrząs, który targnął potężną postacią dona Cagliani, zrodził się w piekle.

W tej samej sekundzie odczuły go dziesiątki tysięcy ludzi: zerwał się niespodziewanie, obezwładnił mężczyzn, pozbawiając ich panowania nad sobą nawet odważni potracili głowy; niewielu ostało się przed wstrząsem, który słabszych fizycznie, kobiety i dzieci powalił na podłogę.

W gwałtownem tempie dzwoniły setki dzwonów.

A potem ten wstrząs, jakby się umocnił w świadomej swej potędze, runął z gwałtowną siłą, od której zatrzeszczała posadzka.

Starożytny, wykuty z żelaza pająk z zabawną wściekłością huśtał się nad głową.

Z półek posypały się książki, spadła waza i z dźwięcznym trzaskiem rozprysnęła się na drobne kawałki.

Z kuchni doleciał przeraźliwy krzyk:

— *Terremoto! Terremoto!*

Głęboko pod powierzchnią ziemi przelewały się potężne, krótkie grzmoty, którym towarzyszyły wstrząsy, jakby fala, spotykając w swym biegu przeszkody, rozbijała się o nie, odpływała, nabierała nowych sił i z rozpędu burzyła je.

Gwałtowne szarpnięcie cisnęło dona Tomasa o ścianę. Ledwo utrzymał się na nogach ale, gdy za plecami poczuł oparcie, natychmiast się wyprostował.

Zanim zdążył zebrać myśli i zastanowić się, co należy robić, już było po wszystkiem.

Pod ziemią zabrzmiał jeszcze raz głuchy pomruk, podobny do tłumionego śmiechu.

Potem wszystko ucichło.

W rozpalonem powietrzu zalegała martwa, wroga cisza, ciężka jak roztopiony ołów.

I znów doleciał ostry, nabrzmiały trwogą krzyk starej Angeli:

— *Il piove! Il piove cenere!...*

Don Tomaso podskoczył do okna.

Niebieskawa błyskawica oślepiła go i odrzuciła wtył.

Olbrzymi zygzak rozdarł ciemnoszary zmrok, w którym jak śnieg krążyły lekkie, brudne płatki.

Deszcz popiołu...

Przerażony don Tomaso wybiegł na korytarz:

— Giulia! Graziella!

Zanim otrzymał odpowiedź, na dole skrzypnęły drzwi i zaraz, rzucone silną reką, zamknęły się z trzaskiem.

Stary Cagliani przechylił się przez poręcz — ktoś szybkim krokiem przemierzył hall i po schodach wstępował na górę. W ciemnościach nie mógł rozpoznać rysów twarzy.

Znów błysnęło.

Teraz poznał — przed nim stał Ormella.

— Bardzo przepraszam, signor Cagliani — powiedział ostrym, zanadto podniesionym głosem: — Chce pan, czy nie chce, ale musi mi pan udzielić gościnności.

Jeszcze jedna błyskawica. Zaraz po niej jakby głuchy turkot wozu, przejeżdżającego po moście.

Zobaczył twarz Ormelli, zastygłą w bezruchu, obsypaną popiołem i podobną do drewnianej maski.

— Za długo pan zwlekał — ciągnął tym samym przenikliwym, przesadnie silnym głosem: — Droga do Torre del Greco jest zupełnie zniszczona, tamtędy już nie można przejechać. Po zboczach południowych lawa płynie strumieniami.

— Co teraz robić? — wyjąkał don Tomaso: — Dlaczego nas nie uprzedził?... Co teraz robić?...

— Nic, signor Cagliani. Czekać. Może jakoś się wydostaniemy, a nie uda się, to zginiemy wszyscy razem.

(D. c. n.)

SPRAWA KATOLICKA W NIEMCZECH

Za kilka dni w Fuldzie odbędzie się zjazd całego Episkopatu Rzeszy Niemieckiej z udziałem trzech kardynałów: Bertrama z Wrocławia, Faulhabera z Monachjum i Schulta z Kolonji. Wobec prześladowania, które znosi obecnie w Niemczech Kościół katolicki, zjazdowi temu przypisywane jest doniosłe znaczenie. Zapaść mają bardzo ważne uchwały.

Taktyka rządu hitlerowskiego w stosunku do Kościoła polega przedewszystkiem na niszczeniu wszelkiemi sposobami organizacyj katolickich i krępowaniu ich działalności. Chodzi o odsunięcie wiernych od wpływu duszpasierzy i o zdyskredytowanie duchowieństwa. Chociaż kapłani katoliccy są więzieni i narażeni na liczne szykany, jest to jednak w taktyce nazich rzecz drugorzędna. Na czoło wysuwa się zadanie pozostawienia hierarchji bez wiernych.

Rząd Trzeciej Rzeszy walczy rzekomo nie z Kościołem, ale t. zw. „politycznym katolicyzmem“. O tem wykrętnem przedstawieniu sprawy pisał niedawno „Osservatore Romano“: „Jest to stara formuła, którą posługiwano się zawsze we wszystkich prześladowaniach Kościoła“. Przyczem organ Watykanu dodał: „Kościół nie uprawia polityki w rozumieniu partyjnem, skoro jednak polityka tyka ołtarzy Kościoła, ma on wszelkie prawo do obrony“.

Hitlerym, tępiąc „polityczny katolicyzm“, jednocześnie stara się wmówić w masy, iż właściwie tylko dzięki przewrotowi narodowo - socjalistycznemu katolicyzm ostał się w Rzeszy, gdyż inaczej „przez Niemcy przewaliłaby się Moskwa“. Tak przynajmniej utrzymywał w mowie swej wygłoszonej w Kolonji jeden z przywódców ruchu, dr. Ley.

Słowa te potwierdzają fakt, że rządy Trzeciej Rzeszy starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za prześladowanie Kościoła na jego sterników i podburzyć przeciwko nim wiernych.

W tych warunkach w „Germanji“, niegdyś organie katolickiego Centrum, ukazały się świeżo dwa artykuły p. t. „Przeciwieństwa“ i „Walka religijna“, usiłujące dowieść, iż między narodowym socjalizmem a Kościołem niema żadnych przeciwieństw i że o walce religijnej w Niemczech dziś niema mowy. Powołując się na różne oświadczenia kanclerza Hitlera, „Germania“ zaprzecza, jakoby kanclerz mógł marzyć o tworzeniu jakiegoś „jednego kościoła narodowego“ i tak pisze:

„Zasada tolerancji, którą stwarza narodowy socjalizm wypływa z najgłębszej istoty człowieka rasy germańskiej, pozostaje tak samo nienaruszona jak wolność wyznaniowa w ramach zadań i obowiązków wobec Boga i Ojczyzny“.

Artykuł zakończony jest wezwaniem do tych, którzy zagranicą mówią o prześladowaniach katolicyzmu w Niemczech, aby zaznajomili się z podstawowemi zasadami narodowego-socjalizmu i „nie nazywali fałszywie prześladowaniem religijnem objawów, które są tylko wyrazem obrony przez państwo zwycięstwa zasad politycznych“.

Słowem żadnego prześladowania Kościoła w Rszeszy niema i nie było.

Oświadczenie oportunistycznej i „upodobnionej“ „Germanji“ przypomina mocno twierdzenie głowy prawosławia rosyjskiego metropolity Sergjusza, iż w Sowietach cerkwi i religji nikt nie prześladuje. Ta tylko zachodzi różnica, iż mimo wszystko metr. Sergjusz był większą powagą, niźli wysługująca się dziś hitlerowcom „Germania“. I Sergjusz i „Germania“ są przykładem, do czego prowadzi oportunizm, chęć pogodzenia ognia z wodą.

Ani uległość Sergjusza nie przyczyniła się do ulżenia losu chrześcjan w państwie bolszewickiem, ani też nie zapobiegnie Kulturkampfowi w Niemczech ugodowość pewnego odłamu katolików niemieckich, stojących jeszcze pod sztandarem pozbawionej niemal czytelników „Germanji“.

Mocarstwa a Abisynja

Przed konferencją Trzech

Dnia 16 bm. zacznie się konferencja francusko - angielsko - włoska w Paryżu, mająca omówić sprawę Abisynji na podstawie układu z 1906 r., w którym wspomniane mocarstwa wspólnie poręczyły niepodległość czarnego cesarstwa. Nie mamy urojenia, by konferencja ta mogła cośkolwiek pomóc „Królowi królów“.

Już fakt niezaproszenia rządu na narady, których przedmiotem będzie jego państwo, charakteryzuje dobitnie stan rzeczy. Włochy stoją wręcz na stanowisku, że układ z 1906 r. stwarza pewnego rodzaju protektorat nad Abisynją skoro nie dopuszczono jej do udziału w dokumencie jednostronnie oddającym jej niezawisłość pod ochronę trzech mocarstw — sąsiadów.

Abisynja otoczona jest ze wszystkich stron posiadłościami Anglji, Francji i Włoch. Anglja nietylko uznaje całkowitą niepodległość Abisynji, lecz nawet przypomina Włochom uznanie jej przez traktat w Addis Abeba w 1898 r. (po klęsce włoskiej), następnie przez tak niedawno zawarty pomiędzy Włochami a Abisynją pakt przyjaźni. W przeciwieństwie do Francji, która w interesie utrzymania wspólnego frontu francusko - włoskiego wobec Niemiec, zachowuje pozory życzliwości względem zaborczych zamiarów włoskich w Afryce, Anglja stała się głównym ich przeciwnikiem.

Cały szereg artykułów wybitnych włoskich publicystów zgóry odrzuca zapowiedziane angielskie propozycje. „Zamiast koncesji dla Włoch w postaci szosy i kolei przez Abisynję“ (z Erytrei do Somali z obustronnem pasmem ziemi pod włoską strażą) oraz „nowych pustyń“, żądają oni na ziemi „wiele ziemi, żyznej ziemi“.

Francji i Anglji na przyszłej konferencji chodzi oczywiście mniej o Abisynję lecz więcej o zachowanie autorytetu Ligi Narodów, do której Abisynja zwróciła się o pomoc. Groźba wystąpienia z niej Włoch, po wystąpieniu Niemiec i Japonji, jest równoznaczna z niebezpieczeństwem likwidacji „genewskiego areopagu“, tego wątpliwej wartości arcydzieła masońskich pacyfistów, tak wpływowych ongiś za kulisami światowej konferencji pokojowej. Lecz w Londynie i Paryżu uważają tem aeropag za najlepszą podstawę do zachowania pokoju w Europie. Mocarstwa te jednak zdają sobie chyba sprawę z całej potworności ewentualnego przyjścia z pomocą Abisynji — drogą oddania jej pod włoski protektorat. Włochy zaś grożą już dziś żądaniem wykluczenia Abisynji z Ligi spowodu tolerowania niewolnictwa w państwie negusa.

Konferencja niema więc szans powodzenia. Skoro zaś żadne z mocarstw nie ma najmniejszej ochoty utrudnić w czemkolwiek polityki włoskiej, jedyną dla niej przeszkodą może być tylko opór samej Abisynji, oraz zabójczy jej klimat.

Polacy w Niemczech

WYMOWA CYFR.

Z 260 tysięcy dzieci polskich uczęszcza do szkół w Niemczech zaledwie 1636. Na 110 tysięcy dzieci polskich w wieku przedszkolnym uczęszcza do ochron 435 dzieci. Do jedynego polskiego gimnazjum w Bytomiu uczęszcza przeszło 200 dzieci. Na terenie Niemiec środkowych, gdzie mieszka około 250 tysięcy Polaków, niema ani jednej szkoły polskiej! Są tylko kursy prywatne, gdzie wolno nauczać języka polskiego.

Na tle tej smutnej statystyki odzwierciadla się najlepiej twarda rzeczywistość, w jakiej żyć musi olbrzymia rzesza Polaków w Niemczech. Ale wśród Polonji w Niemczech znajdują się jeszcze niezłomne charaktery, które nie ugięły się pod niesłychanym naciskiem germanizacyjnych metod niemieckich czynników. I to nas napawa otucha i każe wierzyć, że może z tej gromadki niezłomnych rodaków rozrośnie się kiedyś wielka rzesza uświadomionych Polaków, którzy nie ulegną wynarodowieniu.

Z DNIA

JAKI BĘDZIE WYNIK WYBORÓW?

Zagadnieniem tem zajmuje się „IKC“ i takie snuje przypuszczenia:

„Za wcześnie jest jeszcze na to, by prorokować jaki będzie ostateczny wynik wyborów nietylko pod względem frekwencji wyborców. Zdaje się wszakże, że najbliżsi są prawdy ci, którzy twierdzą, że frekwencja będzie niejednolita, zależna w każdym okręgu od tego czy wyłonieni przez zgromadzenia okręgowe kandydaci natrafią istotnie na życzliwy dla siebie nastrój w szerokich masach. Tam, gdzie tak będzie, frekwencja będzie wysoka, tam gdzie „startować“ będą kandydaci, którzy znaleźli uznanie w kolegjum wyborczem, ale nie będą mieli silnego poparcia u t. zw. szarego wyborcy, frekwencja będzie mniejsza. Walory osobiste kandydatów, a nie oderwane od życia programy partyjne czy hasła demonstracyj politycznych, zadecydują o ilości wyborców, którzy dnia 8 września pospieszą do urny...“

ARTYKUŁ MICHAŁA ROGA

Michał Róg, znany polityk ludowy, wódz secesjonistów ze Stronnictwa Ludowego, zamieścił w „Kurjerze Porannym“ artykuł, w którym w ten sposób tłumaczy wystąpienie b. posłów „Wyzwolenia“ ze Stronnictwa Ludowego:

„Od iluż to lat likwidujemy obecny system rządów, a po każdem naszem zwycięstwie jest coraz gorzej.

W poprzednim Sejmie opozycja miała większość. Następowały rozgrywka po rozgrywce. Ale przedewszystkiem masy robotnicze nie poparły nas w tych rozgrywkach. Co zrobiły masy robotnicze, gdy ich przywódców porwano do Brześcia? Gdzie był zapowiadany i obiecywany przed rozgrywkami strajk masowy? Ilu ludzi, choćby z tysięcy bezrobotnych, stało na placu Krasińskich, gdy Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na byłych więźniów brzeskich?!

Teraz bojkot wyborów do Sejmu!

I znowu nam mówią: masy chcą! Ale to jest nieprawda!

A co będzie, gdy te masy zawiodą, jak już zawiodły — tyle razy? A co będzie, jeżeli owe Izby ustawodawcze przetrwają pięć lat i nastąpią nowe wybory? Co wtedy? Znowu bojkot? W nieskończoność bojkot?

Zwalczaliśmy projekt ordynacji wyborczej wszyscy. Ale trudno dziś jest to ustawa obowiązująca. W deklaracji naszej oświadczyliśmy, że będziemy się starać o jej zmianę. Ale skoro jest ustawa, musimy ją uznawać“.

WOJNA PRZYSZŁOSCI

Wyspiarska Anglja jest najbardziej zagrożona

Wielka Brytanja w ciągu wieków była niezwalczona. Wyspy jej pod osłoną potężnej floty były dla nieprzyjaciela niedostępne. Oceany, dzięki tej flocie, należy do jej imperjum. Dzisiaj **lotnictwo zmieniło z gruntu ten stan rzeczy.** Powstały floty powietrzne we wszystkich państwach, łatwo pomnażane, chyże i śmiercionośne których przewaga nad powolną i mającą ograniczony zasięg flotą morską stała się już możliwą. Flota handlowa zdana jest całkowicie na łaskę eskadr samolotowych. To jest dla W. Brytanji najniebezpieczniejsze; ona się wyżywić może tylko przez dowóz żywności z za morza.

Pisze o tem przekonywująco Lucièn Baillay w paryskim dzienniku „L'Ordre'.

NAPASTNIK MA ZAWSZE PRZEWAGĘ.

Niewiele brakowało, aby w 1917 r. Wielka Brytanja została obezwładniona przez bezwzględną akcje niemieckich łodzi podwodnych. Wtedy W. Brytanja dała sobie radę przy pomocy taktyki, która polegała na konwojowaniu statków handlowych, zebranych w grupy.

Teraz zastosowanie takiej taktyki **nicby nie dało**. Nieprzyjacielskie siły napowietrzne, w przeciwieństwie do powolnych łodzi podwodnych, mogą zawsze w dowolnym punkcie, któ ry zamierzają zaatakować, zapewnić sobie przewagę liczebną. Ta okoliczność niezmiernie utrudnia żeglugę statków handlowych w dzień dokoła Wysp Brytyjskich. Na szczęście, mgły są tam na morzu częste, pozatem, **nocą żegluga jest bardziej bezpieczna.**

ATAK NA PORTY.

Ale atak samolotowy na porty przedstawia się już inaczej i nabiera charakteru rozstrzygającego. Podczas wielkiej wojny porty brytyjskie **nie obawiały się łodzi podwodnych**, gdyż te do nich docierać nie mogły. Z samolotami jest **inna sprawa.**

Ale powiedzą: portów brytyjskich bronią własne samoloty i artylerja. Bezwątpienia. Samoloty własne jednak zebrać się nie mogą ani tak prędko ani w dostatecznej liczbie, ażeby w danym punkcie osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem, który zjawia się nagle. Co do artylerji, prawda, jest ona obecnie tak już udoskonalona, że **potrafi celować do samolotów, pędzących z szybkością 300 km. na godzinę.** Będzie więc ona mogła zadać napastnikowi poważne straty. Ale **zatrzymać go nie zdoła.**

WRÓG NIEWIDZIALNY.

Faktycznie żaden port brytyjski nie może być zabezpieczony od napastnika, atakującego z powietrza. Ten ostatni zaś **niewiele ryzykuje,** ponieważ, działając w nocy lub podczas mgły, jest niewidzalny; natomiast, sam oznaczyć zawsze potrafi miejsce gdzie się znajduje, dzięki aparatowi radjogoniometrycznemu, powszechnie używanemu obecnie zarówno w lotnictwie cywilnem, jak i wojskowem.

Oczywiście, nieprzyjaciel musi w poszczególnych portach brytyjskich **posiadać kilku szpiegów,** mających niewielkie, przenośne w walizkach, stacje nadawcze. Za pomocą radjogoniometrji można takie stacje wyszukać, ale **nie natychmiast.** Zresztą, takich stacyj szpiegowskich w każdym porcie **byłoby kilka dla zmylenia poszukiwań.**

JAKBY TO WYGLĄDAŁO?

Atak samolotowy, wykonany z brzegów niemieckich na Londyn, trwałby **niewięcej, jak jakieś 2 godziny.** Każdy samolot mógłby unieść do 100 bomb 10-kilowych. Tysiąc samolotów bombowych mogłoby co noc wykonać przynajmniej jeden atak na główne porty brytyjskie, rzucając razem **100 tysięcy bomb 10-kilowych na 2000 statków, stojących na kotwicy w portach.** Na każdy statek przypadałoby 50 bomb: niepodobna, aby taki statek ocalał.

Po pierwszym już ataku wszystkie porty brytyjskie **musiałyby być opróżnione.** Życie gospodarcze W. Brytanji zostałoby sparaliżowane i skazane na zagładę; ludność zostałaby wygłodzona.

NA WYSPIE NAJGORZEJ

Tak to wyspiarski charakter, który czynił W. Brytanję dotąd niezwalczoną, sprawiłby, że byłaby **najbardziej zagrożoną** ze wszystkich wielkich państw.

Czy ten obraz przyszłej wojny jest prawdopodobny, osądzić mogą tylko **fachowcy.** Ale nawet profan wie, że każdy nowy system napaści pobudza niewyczerpaną wynalazczość ludzką do szukania nowych systemów obrony. W każdym razie tego rodzaju obrazy muszą niszczyć w umysłach Anglików **coraz bardziej to dumne przeświadczenie o ich niepokonalności i coraz głębiej wbijać przeświadczenie o potrzebie cudzej pomocy.**

UWAGI.

Źródła katastrof domów miejskich

Polski Związek zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce nadsyła nam swe uwagi na temat przyczyn, tak licznych **w ostatnich czasach katastrof domów miejskich.** W uwagach tych doparłuje się Związek głównej przyczyny tych katastrof w ustawie o ochronie lokatorów. Pozatem jednak podaje szereg innych, interesujących szczegółów w tej sprawie.

Katastrofa z ulicy Freta w Warszawie i **mrożący krew w żyłach dramat jego mieszkańców** — zwrócił w jednej chwili uwagę najszerszych rzesz społeczeństwa na stan techniczny domów w Polsce.

Ani społeczeństwo, ani kompetentne czynniki nie zadawały sobie trudu, aby w interesie nietylko bezpieczeństwa społecznego ale i interesu państwowego, zbadać źródła ruiny **domów miejskich w Polsce.** Dopiero straszna śmierć 7 osób pod gruzami domu przy ulicy Freta — radykalnie zmieniła sytuację.

Uderzono na alarm. Przekazano, że domy, które zagrażają bezpieczeństwu życia ludzkiego — **liczy się nie na setki i tysiące,** ale na dziesiątki tysięcy, że całe przedmieścia wielkich miast w Polsce posiadają domy poważ nie zagrożone. **Że w małych miastach niemal co drugi dom powinien być gruntownie wyremontowany** — jeżeli nie ulec w ciągu najbliższych lat rozbiórce.

A gdzież tkwią przyczyny tego zniszczenia domów w Polsce, gdzież są źródła tej anomalji, które nasze miasta murowane zamieniły w miasta zrujnowane?

Otóż na to złożyło się szereg okoliczności. Pierwsze, które mają znaczenie w większych miastach Polski, to **przyczyny natury technicznej.** Idzie nam tutaj o wstrząsy, udzielające się domom przez **wzmożony ruch kołowy zwłaszcza ciężkich pojazdów motorowych.** Takie wstrząsy odczuwają nietylko nieremontowane domy miejskie **ale nawet fundamenty kościołów,** na co niejednokrotnie zwracano uwagę inspekcyj budowlanych.

Osłabienie fundamentów odbywa się ponadto jeszcze inną drogą. Mianowicie przez rozkopywanie, często **bardzo głęboko jezdni, chodników, podwórzy, dla celów wodociągowych, kanalizacyjnych itp.** Tak np. w Łodzi przy budowie kanałów, względnie przy kanalikach **zarysowały się niektóre kamienice bardzo poważnie.** Taki dom jest już mimo przeprowadzonych napraw inwalidą i pierwsze większe wstrząsy mogą spowodować katastrofę.

Drugą przyczyną, znacznie poważniejszą jest dziwna i niczem nieuzasadniona dotychczasowa **polityka naszych władz inspekcyjno-budowlanych.** Całe nastawienie inspekcyj budowlanych było skierowane na **zewnętrzny wygląd domów.** Inspekcja nakazywała pod grozą wysokich kar (do 3.000 zł.) **aby domy „pięknie wyglądały.** Aby były otynkowane, aby były pomalowane klatki schodowe, drzwi, schody itd. **Nie zwracono natomiast niemal żadnej uwagi na gnicie sufitów, ścian, podłóg, dachów, stropów itd.** Szło więc inspekcji o piękny, estetyczny wygląd zewnętrzny — a o rzeczywistym remoncie któryby zabezpieczył dom przed ruiną, a jego mieszkańców przed groźbą utraty życia — jakoś dziwnie lekko i niefrasobliwie zapomniano.

To błędne nastawienie inspekcji budowlanej obliczane **na pozory, na efekt, na szyk i blichtr** — zemściło się w sposób okrutny. Nietylko zniszczyło domy miejskie, ale spowodowało dramat kilkunastu rodzin, które życiem swojem okupiło lekkomyślność pomysłów inspekcji budowlanych.

Niech inspekcja budowlana nauczona smutnem doświadczeniem — zerwie z dotychczasowemi szkodliwemi tendencjami. Niech nakazuje **remonty domów, które uratują je przed ruiną,** a nie dąży z uporem i pod przymusem do wykonywania zbędnych tynkowań malowań i upiększeń, bo powoduje to **zaniedbanie w naprawach koniecznych choć niewidocznych.**

A wreszcie trzeci kompleks przyczyn ruiny domów w Polsce — to dziedzina ustawodawcza.

Od przeszło 20 lat licząc od wybuchu wojny — nie zdobyto się na żaden czyn twórczy, którybyy zmierzał do **uregulowania sprawy mieszkaniowej pod kątem widzenia przyszłości,** a wszystkie jej sprawy załatwiano prowizorycznie tylko i wyłącznie dla potrzeb dnia dzisiejszego. Nigdy więc nie sięgnięto do środków zasadniczych mogących usunąć źródło zła a stale stosowano środki doraźne, jak opatrunki przejściowe, które zmniejszały bóle, ale choroby głównej nietylko nie usunęły, ale ją pogłębiły ze szkodą dla całego społeczeństwa doprowadzając do ruiny domów miejskich i rozgrywających się dzisiaj tragedyj.

Do tej najważniejszej przyczyny naszych katastrof — dochodzi jeszcze jeden czynnik: **przeciążenie podatkowe domów miejskich.**

Obciążenia podatkowe domów miejskich z tytułu podatków i opłat państwowych i samorządowych dochodzą **do 30 proc. rocznego komornego brutto.** Pociąga to za sobą zatrważający **wzrost zaległości podatkowych** i dalszą dewastację domów miejskich ze szkodą dla całego społeczeństwa. Wystarczy wspomnieć, że zaległości podatkowe z całej Polski na dzień 1 kwietnia 1934 roku **przekraczały sumę 140 miljonów złotych,** a po dzień dzisiejszy niewątpliwie wydatnie wzrosły.

W tych czynnikach tkwią główne przyczyny rozgrywających się dramatów. Nadszedł najwyższy już czas, ażeby stanem nieruchomości miejskiej zająć się **sumiennie, poważnie i objektywnie.** Jeżeli się tego nie dokona to proces rujnowania domów miejskich będzie postępował dalej i w rezultacie może spowodować wprost nieobliczalne ujemne następstwa gospodarcze i społeczne.

T. Śm.

Bezpłatne podróże dla dzieci

Potrzebny jest bilet kontrolny

Zeszłoroczna impreza dobroczynna kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, **zwłaszcza dla uboższej dziatwy będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.**

W ciągu dwu tygodni, t. j. **od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła może przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie.** Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna **nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy,** lecz także biletu na pociąg pospieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej **300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa podróży.**

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, **będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 groszy, a przed** rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinny zawczasu zgłaszać się do kas biletowych lub do biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało 600.000 dzieci.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

14 Środa — **Dziś** Euzebjusza. **Jutro** Wniebow. NMP. Wschód słońca 4 m. 30. Zachód „ 19 m. 6.

Odpust w Sosnowcu

Jutro, jako w dniu Wniebowzięcia N. M. P., przypada w Sosnowcu odpust. Porządek nabożeństw w kościele parafjalnym jest następujący:

godz. 6 Prymarja z nauką — ks. kan. T. Jankowski;

godz. 8 Msza św. z nauką — ks. Jung;

godz. 9 Msza św. z nauką — ks. Łopaciński;

godz. 11 Suma z Wyst. Najśw. Sakramentu i procesja — ks. prof. Giebartowski, kazanie — ks. rektor Pająk;

godz. 16,30 Nieszpory z Wyst. Najśw. Sakramentu i procesja — ks. rektor Pająk.

—xx—

× **29.475 DZIECI PRZEJECHAŁO KOLEJĄ DARMO.** W dwóch pierwszych dniach imprezy „Kolej zaprasza dzieci" 8 i 9 bm. przejechało bezpłatnie 29.475 dzieci. W ubiegłym roku w pierwszych dwóch dniach podobnej imprezy skorzystało z bezpłatnego przejazdu 25.014 dzieci. Jak stwierdzono, w ubiegłym roku na 100 dzieci przypadało 209 opiekunów, a w tymże roku na 100 dzieci — 170 opiekunów. Wynika z tego, że zabieranie dzieci stało się w tym roku bardziej rozpowszechnione.

Dzisiaj kolegjum wyborcze

USTALI KANDYDATÓW NA POSŁÓW

Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się w Sosnowcu zebranie kolegjum wyborczego, na którem wybrani zostaną kandydaci na posłów. Zebranie potrwa zapewne kilka godzin.

Wczoraj prowadzone były jeszcze w pewnych sferach rozmowy na temat ustalenia kandydatów. Ożywienie panowało w ZZZ, gdzie odbywały się gorączkowe narady i postanowiono wysunąć własnego kandydata. Kandydowanie zaproponowano red. J. Renikowi, radnemu z Sosnowca, współpracownikowi redakcji „Polski Zachodniej" w Katowicach. Poza tem wymieniano różne nazwiska z powiatu. Dzisiaj wieczorem ostatecznie się wyjaśni, kto kandyduje.

—xx—

× **PRZEBUDOWA DROGI CZĘSTOCHOWA — NOWY BIERUŃ.** Jak nam komunikują, spowodu przebudowy drogi Częstochowa — Nowy Bieruń i zamknięcia z tego powodu komunikacji na tym odcinku, objazd odbywać się będzie: Częstochowa, Olsztyn, Janów, Żarki, Koziegłowy, Siewierz i odwrotnie lub drogami gruntowemi.

× **BACZNOŚĆ B. MARYNARZE!** Zbiórka w dniu 15 sierpnia rb. o godz. 9 w lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. 1 Maja 19 (gmach Sądu okręgowego), celem wzięcia udziału w nabożeństwie z okazji uroczystości „Dnia Żołnierza".

Z UŚMIECHEM.

LETNISKO

Kiedy bruk ulic stopy ludzkie parzy
I dokuczliwy kurz życie zatruwa,
Mieszczuch ciepliwy pomyśli o plaży
Ostatnią forsę z kieszeni wypruwa,
I nokłoniwszy się szefowi nisko,
Woła: — Bywajcie, jadę na letnisko.

Tam łazi boso na ryby, na grzyby,
Drapie się czasem co na niższe wzgórza,
W letniczce bywa kocha się „na niby",
W rzece trzy razy dziennie się zanurza,
Wszędzie go pełno, na piasku się tarza
I wiotkie członki na słońcu obnaża.

Tak jest w tym roku i tak jest rok rocznie,
Na wsi jest jasno, cicho, ładnie, zdrowo.
A kiedy mieszczuch porządnie odpocznie,
To się do pracy może zabrać znowu.
Ja bez spoczynku na wsi ciągle orzę,
Więc serce boli i smutno mi, Boże.

Ko—Stek.

W rocznicę cudu

NAD WISŁĄ.

Jutro jako w rocznicę Cudu nad Wisłą Związek Hallerczyków zaprasza wszystkie organizacje do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie w kościele sosnowieckim o godz. 10. Zbiórka organizacj o godz. 9.30 przy ul. Nowej 4, skąd wyruszy pochód do kościoła. Po nabożeństwie pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec.

—xx—

× **NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W NOWYM SIELCU.** Komitet budowy kościoła w parafji Nowosieleckiej w Sosnowcu urządza w dniu 15 sierpnia rb. kwestę uliczną na rzecz dokończenia budowy kościoła. Ze względu na wzniosły cel, na jaki odbędzie się kwesta, Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o łaskawe poparcie i życzliwe ustosunkowanie się do kwestarzy.

× **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Przewodnictwo okręgu wzywa członków do stawienia się dnia 15 bm. o godz. 8.30 w lasku sosnowieckim, celem wzięcia udziału w obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą".

× **WIELKA ZABAWA.** W niedzielę dn. 18 bm. o godz. 14.30 odbędzie się w parku sieleckim hr. Renard w Sosnowcu wielka zabawa z nader urozmaiconym programem: dwie orkiestry, loterja fantowa, bezrobotny Froncek (za odnalezienie jest wyznaczona nagroda — słup szczęścia, korowody, ognie bengalskie i wiele innych atrakcyj. Bufet po cenach kryzysowych na miejscu. Dochód przeznacza się na dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu. Ze względu na wzniosły cel urządzanej zabawy zwraca my się z apelem do społeczeństwa o poparcie przez przyjście na zabawę, a spełnimy obowiązek społeczny, gdyż przysporzymy funduszów na budowę świątyni, a sobie zapewnimy spędzenie bardzo miło dnia we wspaniale udekorowanym parku. — Komitet Budowy Kościoła w Nowym Sielcu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Aniela Kwoka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Rzymskiej 10, usiłowała onegdaj otruć się chlorem. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Co było przyczyną zamachu samobójczego n ewiadomo.

× **„PRZYJACIÓŁKA".** Do komisarjatu w Czeladzi zjawił się właściciel małego sklepiku, który poskarżył się, że skradziono mu 50 zł., przyczem o kradzież posądza przyjaciółkę swą, Bębenkową. Ta ostatnia ma przyjaciela, z którym mieszka i którego... zdradza żeby móc spotkać się z Sturmą wysłała swego przyjaciela na Śląsk. Spotkanie opłaciło jej się. Sturma jednak jest mniej zadowolony. Czy odzyska on utracone 30 zł., należy mocno wątpić. W każdym bądź razie towarzystwo kobiece dość drogo go kosztowało.

Romans właściciela nieruchomości

Sprytna niewiasta stała się kamieniczniczką

W Sądzie Najwyższym znalazła się ciekawa kwestja czy w wypadku zawarcia niemoralnej umowy ten który ją wykonał może się domagać unieważnienia wynikających stąd skutków.

Przedmiotem procesu była romantyczna, choć **nie bardzo piękna historja zdobywania pewnej urodziwej niewiasty przez Daniela S.**, który, będąc żonatym, zapałał afektem w stosunku do p. Zofji B.

Nie miał zamiaru porzucenia dla niej żony, rozumując, że **stworzy sobie uboczną atrakcję, bez komplikowania życia**. Ale p. Zofja B. przedstawiała typ kobiety wyrachowanej i osadziła zapędy p. Daniela, stawiając sprawę jasno i wyraźnie: rozumie o co chodzi, możeby zgodził się na to by stworzyć mu „boczną ulicę“, ale nie może narażać się na takie zakończenie, jak w filmie pod tym tytułem, gdzie zapłata za piękne lata było zmarnowane życie... Co więc będzie za to miała?

P. Daniel, nie mogąc pohamować pożądania, zaproponował p. Zofji, iż **w celu zabezpieczenia jej bytu daruje niewieście swe prawa spadkowe do pewnej nieruchomości**, przyczem wszakże zawarował wyraźnie, że wzamian za to p. Zofja zostanie jego przyjaciółką.

P. Zofja warunek przyjęła.

Zawarto więc akt fikcyjny sprzedaży praw spadkowych, ukrywający darowiznę.

Po pewnym czasie p. Daniel eksploatując już umowę, doszedł do wniosku, że tranzakcja się nie opłaca i wystąpił wówczas do sądu o unieważnienie zawartego aktu. Dowodzi, że ze względu na przyczynę przeciwną dobrym obyczajom darowizna winna być uważana za nieistniejącą.

Rzeczywiście przepisy kodeksu cywilnego mówią wyraźnie, iż umowa niemoralna, posiadająca niegodziwą przyczynę podlega na wniosek strony unieważnieniu.

Przez dwie instancje toczył się gorący spór, sąd okręgowy pozew p. Daniela S. oddalił, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, do którego rzecznicy powoda wnieśli skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy **uznał całkowitą słuszność stanowiska poprzednich instancyj i skargę kasacyjną oddalił, podając w uzasadnieniu co następuje.**

Istotnie słuszne jest stanowisko powoda, że w danym wypadku **umowa miała przyczynę przeciwną dobrym obyczajom**, co znalazło wyraz w ustaleniach sądu apelacyjnego. Słuszne jest również twierdzenie, że zobowiązanie tego rodzaju jako nieważne nie może pociągnąć żadnych skutków prawnych. A jeśli tak to z jednej strony dłużnik nie może być zobowiązany do wykonania świadczenia, z drugiej zaś strony jeśli je już wykonał i sam **dobrowolnie zobowiązanie wypełnił**, jak w danym wypadku przez sporządzenie aktu sprzedaży, nie ma możności korzystać z opieki prawa i nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia.

Nieruchomość spadkowa przepadła więc p. Daniela, który niewgłębiwszy się w ducha prawa cywilnego sądził, że będzie można wywieść w pole wyrachowaną niewiastę, uzyskawszy od niej upragnione „świadczenie“, osadzić ją na lodzie.

P. Zofja okazała się lepszym prawnikiem. Nie ma już żadnego powodu do dochowywania warunków, a nieruchomość przechodzi na nią bez reszty.

Po zbrodniczych harcach

samochodem Lencznera z Sosnowca

Stan, przejechanej samochodem onegdaj dziewczynki w Sosnowcu, jedenastoletniej Henryki Jędrusik, jest w dalszym ciągu b. groźny. Dziewczynka nie odzyskała przytomności. Istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Z toku dochodzenia prowadzonego przeciwko Safirsztajnowi, który prowadził samochód, będący własnością Lencznera, a wiózł wodę sodową, wynika, iż Safirsztajn miał prawo jazdy amatorskiej, ale nie mając własnego samochodu jeździł słabo, nie panując dobrze nad maszyną. **Tem karygodniejszem jest owo szybkie tempo jazdy w najruchliwszym punkcie miasta. Podczas wypadku** Lencznera w samochodzie nie było.

W dniu wczorajszym Safirsztajn został zwolniony i oddany pod dozór policji.

Jak się dowiadujemy rodzina ofiary Safirsztajna znajduje się w krytycznem położeniu. Ojciec wyjechał do Francji przed kilku laty i nie daje o sobie znaku życia. Matka ciężko pracuje, aby utrzymać troje nieletnich dzieci. **Można sobie wyobrazić** jaki dramat obecnie przeżywa biedna matka, której córeczka przejechana została przez godnego napiętnowania kierowcę samochodu Safirsztajna.

Kurjerka komunistyczna z Warszawy

aresztowana w Zagłębiu Dąbr.

W tych dniach aresztowano w Zagłębiu Dąbrowskiem młodą kurjerkę komunistyczną — żydówkę, która utrzymywała kontakt między Warszawą a Zagłębiem Dąbrowskiem. Aresztowana **jest 20-letnia Blima Gutman z Warszawy.** Gutmanówna przywoziła do Zagłębia bibułę komunistyczną. **Gutmanównę aresztowano w Czeladzi, gdy wysiadała z tramwaju z walizką.**

Wydała się ona podejrzaną jednemu z policjantów, który ją zatrzymał i zaprowadził do komisarjatu. Tutaj okazało się, że w walizce znajdowała się **bibuła komunistyczna.**

Jak się okazało Gutmanówna przyjechała **z Warszawy pociągiem do Sosnowca**, a stąd tramwajem udała się do Czeladzi, gdzie wpadła w ręce policji.

Młodą komunistkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wolbromski handlarz djamentów

przed sądem austrjackim

Przed sądem ławniczym w Korneuburgu pod Wiedniem rozpoczął się sensacyjny proces ubezpieczeniowy przeciw **amsterdamskiemu handlarzowi djamentów Maurycemu Krakowskiemu, rodem z Wolbromia**, przynależnemu do Amsterdamu, dalej przeciw austrjackiemu urzędnikowi pocztowemu Römerowi i handlarzowi djamentów Brünnerowi, rodem z Warszawy, przynależnemu do Budapesztu.

Afera ta, która rozegrała się w z. r. między Amsterdamem i Wiedniem wywołała swojego czasu olbrzymie poruszenie, gdyż szereg towarzystw ubezpieczeniowych poszkodowany został ogółem **na 243.000 guldenów holenderskich.**

17 marca 1934 r. holenderskie T-wo Ubezpieczeniowe w Amsterdamie zawiadomiło dyrekcję policji w Wiedniu, że wysłany w dniu 12 lutego z Amsterdamu do Wiednia przez handlarza Krakowskiego list wartościowy, ubezpieczony na 105.000 guldenów holenderskich, w którym znajdowały się djamenty, **zaginął w drodze do Wiednia, albo w samym Wiedniu.**

Śledztwo przeprowadzone przez policję wiedeńską wykazało, że list ten na skutek zręcznie podrobionego adresu nie nadszedł wprost do Wiednia, lecz do Wienerneustadt, gdzie **podjął go wspólnik Krakowskiego,** urzędnik pocztowy Römer, legitymując się pełnomocnictwem od Krakowskiego.

W liście tym ubezpieczonym na tak wysoką sumę znajdowały się tylko skrawki papieru.

W podobny sposób nadeszły jeszcze do Wienerneustadt dwa dalsze listy ubezpieczone również na wysokie sumy.

Kiedy Krakowski zgłosił swoje pretensje do T-wa ubezpieczeniowego spowodu rzekomej kradzieży djamentów, wyszło oszustwo na jaw, a oszuści zasiedli na ławie oskarżonych.

Robotnicy miejscy w Olkuszu

uzyskali wyższe stawki płac

Magistrat Olkusza, podobnie jak szereg innych miast, prowadzi roboty drogowe, **finansowane przez Fundusz Pracy.**

Przy robotach tych zatrudnieni są bezrobotni, przyczem powinni oni otrzymywać wynagrodzenie, według **norm, ustalonych przez wojewódzki Fundusz Pracy.**

Tymczasem Magistrat Olkusza stosował dowolne stawki płacy, mniejsze od przewidzianych przez Fundusz Pracy. W związku z tem **przedstawiciele robotników zwrócili się o interwencję do inspektora pracy** w Sosnowcu. Sprawa ta omawiana była na wczorajszej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu, która odbyła się pod przewodnictwem insp. **Wesołowskiego** z udziałem przedstawicieli zarządu miasta Olkusza i **delegatów robotników.**

Inspektor pracy podkreślił, że miasto **musi płacić stawki ustalone za dniówkę przez Fundusz Pracy.**

Na konferencji poruszono również sprawę zapowiedzianej redukcji robotników. Ustalono **że redukcyj nie będzie i dotychczasowa liczba robotników będzie zatrudniona nadal**, ewentualnie tylko mniejszą liczbę dni w tygodniu.

§Z SALI SĄDOWEJ§

ZATARG O BENZYNĘ.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął wczoraj b. przedstawiciel f. „Oświęcim-Praga“, Edmund Moszkowski z Sosnowca, oskarżony o oszustwo i udaremnienie egzekucji. Przed kilku laty Moszkowski otrzymał przedstawicielstwo f. „Oświęcim-Praga“. Wszedł w bliższy kontakt z dostawcą benzyny, Fiszlem Klepfiszem, od którego, wzamian za wybudowanie kilku stacyj benzynowych, zobowiązał się brać benzynę.

Początkowo — jak twierdził świadek Klepfisz — Moszkowski zobowiązanie swe regulował należycie, sczasem jednak jął coraz częściej zalegać z wpłatami. Klepfisz widząc, że Moszkowski nie ma zamiaru oddać mu długu w sumie około 600 złotych, uzyskał na niego wyrok, należnej jednak sumy nie mógł odebrać, gdyż — jak się okazało — Moszkowski w międzyczasie wszystko, co miał przepisał na syna. Kiedy świadek zwrócił się w sprawie tej do f. „Oświęcim-Praga“ odpowiedziano mu, że firma nie myśli płacić długów p. Moszkowskiego. Co innego zeznał osk. Moszkowski. Oświadczył on, że sam Klepfisz złożył mu ofertę z propozycją, ażeby brał od niego benzynę. Na propozycję tę przystał. Kiedy jednakże szoferzy zaczęli się skarżyć, że benzyna jest zanieczyszczona gdyż znajduje się w niej dużo wody i benzolu i że z tego powodu szwankują motory, zerwał kontakt z Klepfiszem. To było powodem, że Klepfisz nie mogąc przeboleć, że traci co miesiąc około 5 tys. złotych, wytoczył mu sprawę.

Ponieważ przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów winy, sąd Moszkowskiego

Zabawa na Saturnie

NA RZECZ SIEROCIŃCA.

W dniu 31 bm. studenci wyższych uczelni, praktykanci kop. „Saturn“ w salach klubu urzędników Tow. Saturn urządzają zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na sierociniec w Czeladzi. Początek zabawy o godz. 21. Ceny biletów: normalny 2 zł. 50 gr., akademicki 1 zł. 50 gr. Wstęp za zaproszeniami, lub za okazaniem legitymacji akademickiej. Z prawa tego mogą korzystać tylko akademicy Polacy.

Akademicy, przeznaczając dochód z zabawy na sieroty, dają dobry przykład zrozumienia obowiązków społecznych. Zabawa ich powinna się cieszyć jaknajżywszem poparciem starszego społeczeństwa.

—xx—

Kiedy obowiązuje

TAJEMNICA LEKARSKA

W myśl uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej kodeksu deontologji lekarskiej, moralnym obowiązkiem lekarza jest zachowanie w tajemnicy wszystkiego, cokolwiek lekarz podczas leczenia, czy w związku z niem ujrzał, usłyszał, lub przeniknął, a czego nie należy rozgłaszać. Lekarz powinien uważać zachowanie tajemnicy lekarskiej za regułę, od której dopuszczalne są wyjątki tylko wtedy, gdy lekarz jest do nich zmuszony wyraźnym nakazem ustaw państwowych lub zostaje z niej zwolniony przez chorego.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga o postępowaniu lekarza jego sumienie lub opinja, wydana przez właściwą Izbę Lekarską. Wszelkie wyjątki winny być traktowane przez lekarza z najwyższą ostrożnością, aby nie wyrządzić krzywdy choremu lub innym ludziom, ani też nie narazić siebie samego na skutki przekroczenia nakazu ustawowego.

—xx—

× CZY DOTRZYMA SŁOWA. Przed kilku dniami pisaliśmy o ucieczce mężatki K. z Czeladzi, która zabrała z domu pieniądze i cenniejsze przedmioty i wyjechała z sublokatorem. Dotąd na ślad zbiegłej nie natrafiono, okazuje się jednak, że zostawiła ona mężowi list pożegnalny, w którym pisze, ażeby jej nie szukał, bo i tak już nie wróci. Czy dotrzyma słowa?...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Żonie urzędnika Warszawskiego Towarzystwa. Publikując treść listu Pani, lub tylko go omawiając, sądzimy, że sprawy nie poprawilibyśmy. Kto wie, czy nie byłoby gorzej, bo tak się dzieje w życiu gospodarczem. To, o czem Pani pisze i my odczuwamy. Sytuacja niewymownie przykra i ciężka. Jedyną radą, jaką możemy służyć, to zwrócić się do organizacji pracowników lub odpowiednich czynników, w których kompetencjach leży możność poprawienia losu.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

PROGRAM RADJOWY

PIEŚNI O WOJNIE, NA WOJNIE PISANE.

Wojna światowa, w szczególności jednak walka o niepodległość Polski, stworzyła wielką literaturę zarówno w piśmiennictwie jak, w malarstwie i w muzyce. Pieśni o wojnie, na wojnie pisane Zygmunta Pomarańskiego usłyszymy dn. 15 bm. o godz. 15.35, w znakomitem wykonaniu Anieli Szlemińskiej przy akompanjamencie prof. L. Ursteina.

CHÓR DOMU ŻOŁNIERZA

W ramach audycji „Cała Polska śpiewa" wystąpi dnia 15 b.h. o godz. 18,15 warszawski reprezent. chór mieszany Domu Żołnierza pod dyr. Jana Fitaka. Chór odśpiewa pieśni góralskie, smętne i żałosne, bo opowiadające o śmierci Janicka oraz pieśni Rybickiego i Maklakiewcza.

WIKTOR BREGY SOLISTĄ KONCERTU SYMFONICZNEGO.

Znakomity polski śpiewak, obecnie pierwszy tenor oper zagranicznych będzie solistą koncertu symfonicznego dn. 15 bm. o godz. 21 w wykonaniu Orkiestry P. R., pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Będą to arje z popularnych oper. Ponadto w programie uwertura „Djamileh" Bizet'a, genjalnego twórcy „Carmen", i austrjackiego muzyka Reznicka uwertura do op. „Donna Diana", pełna wdzięku i lekkości — majstersztyk symfoniczny.

„JAK KRÓL SOBIESKI Z KOWALICHĄ TAŃCOWAŁ"

Jan Sobieski przebywał bardzo zęsto w Jaworowie, pięknej miejscowości w ziemi lwowskiej. Zachowało się tam po tym królu który umiał zjednywać sobie serca najszerszych mas, wiele pamiątek, a tradycja ustna przechowała szereg epizodów z jego życia. Na tle tych opowiadań Julja Duszyńska i Mieczysław Żukowski stworzyli słuchowisko p.t. „Jak król Sobieski z kowalichą tańcował", tóre usłyszymy w opracowaniu reżyserskiem W. Budzyńskiego w czwartek dn. 15 bm. o godz. 21.30.

ŚRODA, 14 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". — 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Na żołnierską nutę. 13.30 Muzyka lekka i taneczna. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 „Przystań dla bezdomnych". 16.15 Koncert solistów: wykonawcy: Paweł Gedeonow (skrzypce) i Jarosław Goebel-Tarnawa (śpiew) ,przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Ci ludzie". 17.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 Wesoły skecz pt. „Pani wraca z letniska" — Molnara. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert chóru ludowego „Malechowskie pieśni weselne". 18.30 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski" — wygł. Władysław Włosik. 18.45 Amelita GalliCurci i Enrico Caruso. 19.15 Koncert reklamowy. 19.35 Recital śpiewaczy Zofji Fabry, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19.50 „Chleb" — reporteż z cyklu „Jak wieś żywi miasto" wygłosi prof. Stefan Biedrzycki. 20.00 Pogadankę z działu „Gospodyni Śląska — wygł. Kamila Nitschowa. 20.10 „Na radjowej plaży" — lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego. 21.30 „Świat się śmieje" — 21.40 Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.06 Wiadomości sportowe lokalne. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

KRONIKA OLKUSZA

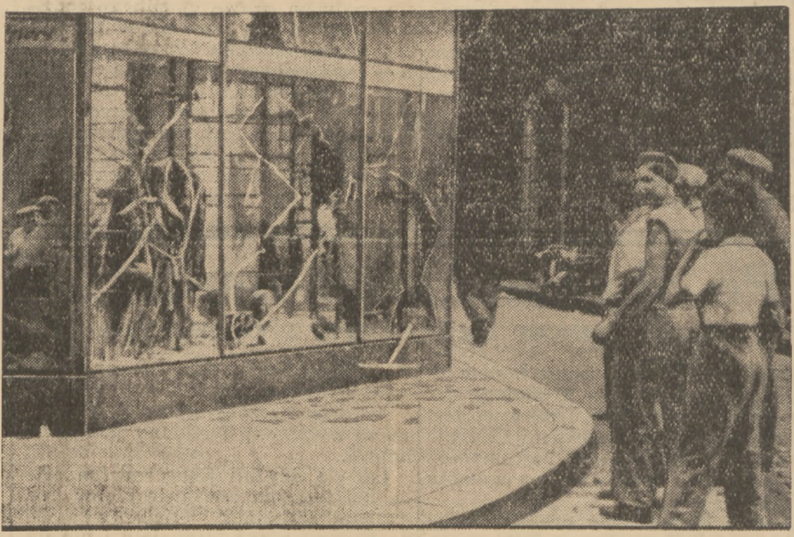
Kino „ORZEŁ" — Toreador i kobiety.

„SALDO-CONTI" SPOWROTEM DO OLKUSZA. Przeniesione w swoim czasie do centrali w Krakowie t. zw. „Saldo-Conti", przeniesione zostanie spowrotem do Ubezp. społecznej do Olkusza z dniem 15 bm.

× **KANDYDACI NA POSŁÓW.** Jutro wieczorem kolegjum wyborcze okr. 26 w Zawierciu, do którego włączony został pow. Olkuski, wysunie 4 kandydatów na posłów z obydwóch powiatów. Z pow. Olkuskiego czynniki wyborcze wysunęły dwóch kandydatów, z których jeden mieszka poza Olkuszem, a drugi na terenie pow. Miechowskiego. Wysunięcie kandydatów z Olkuskiego będzie niespodzianką i przykrem rozczarowaniem dla tych z Olkusza i Wolbromia, którzy liczyli na pewne poparcie i żyli nadzieją zostania posłem.

× **DO PALESTYNY.** W ub. miesiącu wyjechało do Palestyny z pow. Olkuskiego 4 rodziny żydowskie.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Onegdajszej nocy dwóch nieznanych sprawców skradło rower m. „Paris" wartości 80 zł. na szkodę Jana Piwowarczyka z Łagiszy, pow. Będzińskiego, gdy przybył w odwiedziny do Wł. Kowala w Gulzowie, gm. Pilica.



PO ROZRUCHACH W TULONIE.
Jeden ze zdemolowanych sklepów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Za 20 miljonów złotych świń

WYWIEZIEMY DO NIEMIEC

Toczące się w Berlinie rokowania na temat nowej umowy handlowej polsko-niemieckiej są na ukończeniu. Według opinji delegatów poszczególnych branż rolniczych, biorących udział w rozmowach w charakterze rzeczoznawców, nowa umowa, zbudowana na zupełnie odmiennych warunkach, niż w październiku 1934 r., nie przyniesie spodziewanych korzyści rolnikom, mimo, że produkty hodowlane rolnicze obejmą 50 proc. wartości wywozu do Niemiec.

Należy to przypisać stanowisku sfer eksportowych, które wbrew tendencji czynników oficjalnych i gospodarczych, przeprowadziły wydatną zniżkę cyfr kontyngentów rolniczo - hodowlanych na korzyść wywozu drzewa i spirytusu.

Główną troską jest kwestja pokrycia za nasz eksport, która napewno znajdzie zadawalające rozwiązanie.

Przedwcześnie jest teraz mówić o sposobie rozliczenia z uwagi na to, że strona niemiecka nie zdradza chęci na ustępstwa, zmieniające zasadniczą politykę gospodarczą Niemiec. W każdym bądź razie należy sądzić, że eksport polski nie będzie ponosił takich ofiar, do jakich był zmuszony umową kompensacyjną z roku ubiegłego.

Niektóre pisma przynoszą przesadne informacje o zamiarze kontyngentu na wywóz świń do Niemiec, który ma być nam przyznany. Kontyngent ten wyniesie równowartość około 20 milj. złotych rocznie. Natomiast dla wywozu jaj nie da się uzyskać poważniejszych ułatwień.

Zachodzi obawa, że wobec małej ilości trzody w Polsce, rolnictwo nie osiągnie należytych korzyści z wywozu do Niemiec, natomiast kupcy wyzyskują konjunkturę, podbijając ceny.

Kronika gospodarcza.

DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO ZA LIPIEC. Według tymczasowych obliczeń, bilans handlu zagranicznego Polski w lipcu rb. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 3 miljony 119 tys. zł. Przywieziono w lipcu rb. do Polski 192.493 ton towarów za sumę 73.198 tys. zł. wywieziono zaś w tym czasie — 1.088.306 ton towarów za sumę 76.317 zł. W porównaniu do obrotów w czerwcu r. b. zmniejszył się w lipcu rb. wywóz o 2.624 tys. zł., a przywóz spadł o 3.681 tys. zł. Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bali, desek, łat, opołów o 2,1 miljn. zł, pszenicy o 1.9 milj. zł., jęczmienia o 0.4 milj. zł. Zmniejszył wywóz następujących artykułów: żyta o 4.2 milj. zł., bekonów o 1.4 milj. zł., ptactwa o 1.2 milj. zł., kłód i dłużyc o 0,7 milj. złotych, fronierów, dykt o 0.5 milj. zł. lnu i odpadków o 0.4 milj zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 2.8 milj. zł., bawełny i odpadków o 1.6 milj. zł., śledzi świeżych solonych o 1.1 milj. zł., szmat o 0.4 milj zł., elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0.4 milj. zł. Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej surowej o 2.8 milj. zł., miedzi, blachy miedzianej o 1.9 milj. zł., żelastwa o 1,2 milj. zł., ryżu o0.8 milj. zł., skór surowych o 0.6 milj. zł., środków farmaceutycznych, opatrunkowych, lekarstw o 0.5 milj. zł., żelaza i stali o 0.5 milj. zł.

UMOWA HANDLOWA POLSKO - ANGIELSKA WCHODZI W ŻYCIE 15 SIERPNIA B. R. Umowa handlowa, zawarta między rządem polskim a rządem angielskim i północnej Irlandji w dniu 27 lutego rb. ratyfikowana przez oba rządy, wchodzi w życie w 21 dni po dacie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana dokumentów wraz z 3-ma listami i protokólami nastąpiła w Warszawie 24 ub. m. W ten sposób umowa handlowa polsko-angielska, regulująca na nowych podstawach wymianę gospodarcza pomiędzy Polską a Anglją, będzie obowiązywała już począwszy od 15-go sierpnia rb.

O OGRANICZENIA WYPRZEDAŻY KUPIECKICH. Organizacje gospodarcze podjęły starania o zmianę przepisów o wyprzedażach w kierunku ograniczenia ich ilości, ponieważ wiele większych sklepów, kierując się względami konkurencyjnemi, urządza w ciągu roku kilka wyprzedaży inwentarzowych, przez co wprowadza w stosunki handlowe chaos. Wyprzedaże te, zdaniem kół kupieckich, winny się obywać raz w roku w końcu grudnia lub w styczniu.

15 MILJONÓW ZŁOTYCH „ZAMROŻONYCH" W NIEMCZECH. Organizacje gospodarcze opracowały memorjał do ministerstw w sprawie odzyskania miljonowych należności obywateli polskich, zamrożonych w Rzeszy Niemieckiej, wskutek ograniczeń dewizowych. Memorjał ten jest szczególnie aktualny z uwagi na podjęte ostatnio rokowania gospodarcze polsko-niemieckie. W memorjale tym zabiegają związki o umożliwienie obywatelom polskim, którzy są właścicielami nieruchomości na terenie Rzeszy wywożenia sum inkasowanych z tytułu komornego i dzierżawy budynków. Według sporządzonych obliczeń, uwięzione wskutek ograniczeń walutowych kwoty należne naszym obywatelom sięgają cyfry 15.000.000 złotych. Zainteresowani podnoszą, iż obywatele niemieccy którzy są właścicielami nieruchomości w Polsce, wywożą bez przeszkód sumy wielokrotnie przewyższające należności Polaków.

USTAWA O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH W STANACH ZJ. NAJDONIOŚLEJSZYM AKTEM W PROGRAMIE PREZ. ROOSEVELTA. Z kół Białego Domu komunikują, że uchwalona przez senat ustawa o ubezpieczeniach społecznych jest w oczach prezydenta Roosevelta najdonioślejszym aktem wykonania jego programu. Ustawa ta pociągnie za sobą nowe podatki, które wynoszą 10 proc. rocznie od 3 miljardów dolarów. Sumy te będą wypłacane na zasiłki dla bezrobotnych i starców. Celem ustawy jest uratowanie narodu amerykańskiego od niepewności o swoją przyszłość materjalną. Fundusz zasiłkowy, który powstanie ze składek płaconych przez przedsiębiorców, dojdzie w r. 1980 do 50 miljardów dolarów i umożliwi wypłatę zasiłków do wysokości 85 dolarów miesięcznie dla wszystkich robotników w wieku od 65 lat.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.25, Holandja 357.70 Kopenhaga 117.15, Londyn 26.24, Nowy Jork 5.28, Nowy Jork (kabel) 5.28, Oslo 131.80, Paryż 34.99, Praga 21.95, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 135.35, Włochy 43.40, Berlin 213.15

Obroty dewizami małe, tendencja da dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 i trzy czw., rubel złoty 4.71(doral złoty 9.05, gram czystego złota 5.024.

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcji mocna. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 75.00 (w proc.).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.13—65.88 (odcinki po 500 dol.) 66.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.30; 5 proc. konwersyjna 68.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.88 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 92.50—92.75; Lilpop 9.45; Modrzejów 4.90; Starachowice 34.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zapowiedź uruchomienia

TKALNI T. A. Z.

Onegdaj dyrekcja T. A. Z. w Zawierciu wezwała przedstawicieli związków zawodowych i odbyto porozumiewawczą konferencję, podczas której omawiano sprawę ewentualnego uruchomienia oddziału tkalni. O ile starania dyrekcji zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, co jest bardzo prawdopodobne, tkalnia zostałaby wkrótce uruchomiona i znalazłoby pracę około 100 robotników.

Podczas konferencji przedstawiciele dyrekcji zaproponowali obniżenie płac, ustalonych umową zbiorową z r. 1933, o 20%. Ponieważ delegaci związków nie mieli odpowiednich pełnomocnictw, nie mogli udzielić odpowiedzi. W ciągu wczorajszego dnia delegaci konferowali ze swemi władzami i robotnikami i na dzisiejszej konferencji mają udzielić dyrekcji konkretnej odpowiedzi.

—xx—

Ze straży pożarnej

PRZY FABRYCE SZKŁA.

Straże pożarne w powiecie Zawierciańskim rozwijają się naogół pomyślnie pod kierownictwem swych naczelników i prezesów, którzy wykazują wielką ruchliwość. Praca w strażach dałaby jeszcze lepsze wyniki, gdyby społeczeństwo wykazywało więcej zrozumienia dla idei strażackiej. Najstarszemi strażami w powiecie są straże fabryczne: T. A. Z i fabryki szkła w Zawierciu

Straż pożarna fabryki szkła powstała w 1884 roku. Pierwszym jej naczelnikiem był dyr. Edmund Markus. W 1914 r. kierownictwo straży objął p. Szymański, który jest do obecnej chwili jej naczelnikiem, a jednocześnie rejonowym rejonu zawierciańskiego.

W ub. roku przypadło 50-lecie straży. Przeszło ono jednak bez echa i nie urządzono nawet najskromniejszej uroczystości.

Obecnie prezesem straży jest dyr. Sowiński, który wraz z naczelnikiem Szymańskim i jego zastępcą p. L. Fiszerem, dba o rozwój straży i jej wyszkolenie, aby mogła przodować w całym powiecie.

Jak się dowiadujemy, ma wkrótce otrzymać nowy wóz rekwizytowy.

—xx—

× **WYMÓWIENIA W UBEZPIECZALNI.** Ubezpieczalnia społeczna w Zawierciu wymówiła pracę kilku urzędnikom.

× **ZAŚLUBINY.** W ub. niedzielę został pobłogosławiony w kościele parafjalnym w Porębie związek małżeński między p. Janiną Liberską z Poręby a p. Stanisławem Ogonkiem z Zawiercia, członkiem Tow. śpiewaczego „ Lira".

× **PRZED WYBORAMI.** Dzisiaj, jak wiadomo, odbędzie się okręgowe zgromadzenie wyborcze, na którem zostaną ustalone kandydatury na posłów i zastępców. Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6 wiecz. w Resursie. Oprócz kandydatury posła Sowińskiego na posła wymieniane są kandydatury zastępców pp. Słowińskiego, agronoma powiatowego i Malinowskiego, rolnika z Niegowy.

× **ZGON OFIARY POSTRZELENIA** Postrzelony przypadkowo podczas awanturowania i szamotania z policjantem Jan Jazelliak z Zawiercia zmarł w szpitalu.

„CZUWAJ" dodatek harcerski Nr. 20

W ROCZNICĘ CUDU

Harcerstwo pierwsze zgłosiło się na apel

A zatem apelu dzisiaj nie będzie. Boć wszyscy znamy ich nazwiska, a każdy zastęp czy drużyna wie czem są dla nas duchy ległych braci. Od r. 1914 do dnia walk przełomowych na szańcach Warszawy blisko siedemdziesięciu już padło synów Zagłębia-harcerzy. Ale jeszcze miał nadejść ów dzień wielki i brzemienny,, niejako dzień ostatni próby krwi i daniny życia na ołtarz Ojczyzny. Harcerstwo było do ofiar gotowe.

Gdy generał Haller, zamianowany przez Radę Obrony Państwa organizatorem Armji Ochotniczej, przybył do Warszawy zastał w swym mieszkaniu licznych oficerów, a wśród nich instruktora harcerskiego. Był nim harcmistrz Olgierd Grzymałowski, który już od rana oczekiwał na generała z wnioskiem Naczelnictwa, zgłaszającym Harcerstwo do obrony Państwa

— „Widzicie panowie — rzekł generał do oficerów — oto Harcerstwo pierwsze zgłasza się na apel!"

Łzami i sercem żegnało Zagłębie tych, co szybko, pakując plecaki, spieszyli grupami na pociąg, by w myśl rozkazu inspektoratu zagr. znaleźć się na czas na punkcie zbornym w Warszawie.

Nie spóźnili się. Rozrzuceni po 30 oddziałach, pułkach, bataljonach ochotniczych i instytucjach harcerze byli wszędzie sobą. Pamiętali o swych obowiązkach harcerskich. Zdobywali zaszczytne odznaczenia i pochwały od swych dowódców. I czuli się snać szczęśliwi dobrem imieniem i chwałą dla Związku zdobywaną skoro w każdy dzień nowy zwiększali męstwo swe i ofiarność.

Nadszedł **dzień Cudu**, dzień krwawych walk o Radzymin — o Warszawę. Po długich zmaganiach wreszcie szala zwycięstwa przechyla się na polską stronę.

Zwyciężamy!.. Bilans ofiar: obok ks. I. Skorupki drużynowego związkowej drużyny i kapelana wojsk p. — 28 naszych wśród pyłu węglowego wychowanej braci skautowej — kładzie swe życie.

Ostatnia to prawie próba. Po Styrze i Bugu, Jastkowie i Słobodzie, Stochodzie i Antonówce, Parekaljach i Gródku Jagiellońskim — Radzymin. Złota lista ofiar harcerstwa zakończona godnie.

Kiedy w pierwszych miesiącach roku 1921 powracała wiara z okopów w progi Zagłębia — wyszło ono znowu naprzeciw serdecznie witając. Szły od dworców kolejowych ku świątyniom pochody żołnierzy i „cywilów" dziękować Stwórcy za zwycięstwo oręża polskiego.

Za powracającą w rodzinne progi harcerską rzeszą szedł miły sercu rozkaz Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego: „Harcerze!... łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich zezwolenia... szliście w szeregi polskich odziałów na trudy wojenne... Nie sprzeniewierzyliście się nakazom harcerskiego prawa... Rozrzuceni po oddziałach regularnej armji lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurjerskiej i frontowej zdaliście jeszcze raz egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej...

...Oddając cześć poległym za Ojczyznę Kolegom Waszym, wyrażam Wam Harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę".

W. B.

Z ROZKAZEM!

CYKL: ROK 1920

— Prawa linja przerwana... Żadnych wieści... brak słowa
Krótkie pismo, — treść sucha: — niech pułk w pomoc przybywa!
Młody łącznik wysłuchał — ot —odpowiedź gotowa:
— Rozkaz! — pomknął wzdłuż frontu, co strzałami rozbrzmiewa.

Zmierzch zapada... sen morzy, broń okrutnie mu cięży
Ładownice nabite... Jakieś jawią się mary...
Mija wraże patrole, wzrok zmęczony wytężył —
Dziś do pułku dojść musi!... gwiżdżą kule... psiawiary.

Gdybyż ogień przeczekać. — Nie! — Powinność żołnierza.
Na przyczółku kompanja sił ostatkiem się trzyma.
Nic — że kula po drzewach ponad głową uderza
— Czuwaj! — łącznik zmęczony noc przebija oczyma.

— Czuwaj! — kroku przyspiesza, twarz ma taką szczęśliwą
Choć tkwi kula w ramieniu — przecież wroga ominął...
Wręczył rozkaz: — Chwat z waści! — pułk wyrusza w bój żywo.

— — — — — — —

Wczoraj rankiem grzebali znów harcerza, co zginął.

WITEZ
harcerz Chorągwi Zagł.

„Haodery" o sobie...

Po zlocie w Spale

Wszyscy harcerze, którzy na zlot przyjechali — rozjechali się — nawet ci z łączności, co do ostatka z nami byli likwidując sieć telefoniczną.

Zostaliśmy tutaj tylko my, harcerze z roboczej drużyny harcerskiej — z ośrodka pracy. Ale teraz i wielu z pośród nas odjeżdża, bo tęsknią za swoimi, za tymi co odjechali, za gwarem, za życiem obozowem (zlotowem). Teraz bowiem w lasach spalskich panuje taka cisza, że aż przeraża: tam gdzie nie tak dawno wrzało życie, gdzie słychać było śpiew, gwar, huk szum — dzisiaj panuje cisza: czasem tylko jakiś ptak zatrzepoce na gałęzi i zanuci — i leci dalej, czasem wiewiórka śmignie wśród gałęzi lub zając trwożliwie wyjrzy spod krzewów.

Po deszczach jakie trwały podczas zlotu nastała piękna pogoda. My harcerze-junacy, którzy pozostaliśmy w Spale mamy przy likwidacji terenów zlotowych moc do zrobienia. A w ostatnich dniach lipca byliśmy wprost przemęczeni pracą: po dziesięć godzin dziennie pracowaliśmy, zwijając namioty i sprzęt obozowy Komendy zlotowej, sortując wszystko, pakując do wagonów. A ile przytem pomyłek!

Namioty z Grodna idą do Łodzi, z Łodzi do Warszawy itp. kwatermistrz jak ukropem oblany — lata tu i tam za głowę się chwyta. Ale już z tem kończyliśmy — namioty i sprzęt wysłano tam, skąd przyszły.

Teraz wydobywamy z ziemi rury wodociągowe i pompy, rozbieramy wystawę, kioski, magazyny, zakopujemy doły, rowy i naprawiamy co zniszczono. Staramy się, by tereny zlotowe pozostawić w takim stanie — jakie były przed zlotem.

Michałko.

Harcerstwo a religja

Wiara bez uczynków jest martwa

Organizacja harcerska ma wielkie walory wychowawcze, stoi na wysokim poziomie ideowym, nic więc dziwnego, że interesują się nią i popierają ją wszyscy, którym zależy, by wychować młodzież wierzącą i uczciwą i moralną, która zawsze będzie wierna Bogu i Polsce.

Podstawą ideologji harcerskiej jest przyrzeczenie harcerskie. W przyrzeczeniu w krótkich, a pięknych i treściwych słowach zawarty jest program życia harcerki i harcerza: „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę bliźniemu, być posłusznym prawu harcerskiemu".

Tylko ten, kto chce i umie wiernie i mężnie służyć Bogu, tylko ten, kto swój stosunek do Boga traktuje jako wierną i karną służbę, ten tylko z całą pewnością będzie umiał wiernie i karnie służyć Polsce, Państwu, społeczeństwu.

Tylko ten, kto zrozumiał, że służba Bogu nie poniża człowieka, lecz owszem wywyższa go, dodaje mu blasku i godności według starego zdania „Servire Deo regnare est". — Służyć Bogu to znaczy królować, ten tylko może się zdobyć na wielką ofiarę dla swej Ojczyzny — ofiarę życia własnego nawet, jak tego dowody dały małe harcerzyki pod Lwowem i Warszawą.

Gruntowne wychowanie religijne jest podstawą wychowania pod każdym względem a także wychowania państwowego: Kto szanuje autorytet religji, Kościoła, ten też zapewno uszanuje autorytet sprawiedliwej władzy państowej. Anarchiści i komuniści, którzy przekreślają powagę Boga i religji, nic też sobie nie robią z władzy państwowej, owszem wszelkiemi środkami ją zwalczają.

Zrozumiał to doskonale genjalny twórca skautingu generał Baden Powell i tak świetnie ujął w formie przyrzeczenia.

Stosunek człowieka do Boga i Państwa określił jako służbę — obowiązek. Mam być wiernym i karnym żołnierzem Chrystusowym, a będę też wtedy wiernym i karnym żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej! Harcerka i harcerz, jak mówi dalej przyrzeczenie, ma nieść chętną pomoc bliźniemu — ma więc stwierdzić uczynkami, że kocha bliźniego, jak brata, każdy przeżyty dzień jest czystą nauką Kościoła Katolickiego, którą tak plastycznie wyraził św. Jakób w swym liście, iż „wiara bez uczynków jest martwa".

Harcerka i harcerz wreszcie jest posłuszny prawu harcerskiemu.

Śmiało i z całą pewnością można powiedzieć, iż prawo harcerskie jest to żywe, plastyczne, barwne i niezwykłe praktyczne życiowe wyjaśnienie — komentarz dekalogu — 10ciu przykazań Boskich — wyjaśnienie dostosowane do pojęć, wyobrażeń i umysłowości młodzieży — słowem prawo harcerskie to dekalog, przełożony na język harcerski.

Harcerstwo więc nie jest tylko organizacją sportową, jak niektórzy mylnie sądzą, lecz jest organizacja przedewszystkiem wychowawcza, która w sposób niezrównany umie podejść do natury dziecka i młodzieży wogóle i przekształcić ją, gdyż ma granitowe podstawy, na którym opiera cały swój system wychowawczy mianowicie wychowanie religijne.

Dobre wyniki

ZLOTU W SPALE.

Mimo bardzo niesprzyjającej przez cały czas Zlotu pogody z radością można skonstantować, że jubileuszowa impreza harcerska udała się pod każdym względem. Na ręce władz naczelnych ZHP. napływają bezustanku serdeczne podziękowania od kierowników zagranicznych ekip skautowych, które brały udział w zlocie. O doskonałych warunkach higjenicznych, panujących w Spale, może świadczyć bardzo mała ilość wypadków chorobowych, ograniczających się do kilkudziesięciu. Zważywszy, że wśród lasów, stanowiących rezydencję Pana Prezydenta, powstało 30.000 miasto, ilość sześćdziesięciu paru zasłabnięć wśród uczestników zlotu jest bardzo małą.

Należałoby podkreślić niezwykle ofiarną i wydatną pomoc, okazywaną harcerstwu przez niektóre z instytucyj nieharcerskich, działających na zlocie. Na pierwszem miejscu należy się wyróżnienie poczcie, oraz PKO., które to instytucje działały doskonale dzięki wyjątkowej ofiarności swych współpracowników.

Zagraniczni dostojnicy skantowi

O ZLOCIE W SPALE.

W związku z niesłychanemi atakami różnych pism polskich na naczelne władze jubileuszowe zlotu harcerstwa polskiego w Spale, redakcje wielkich pism węgierskich i czeskich zwróciły się do naczelnych skautów narodowych organizacyj skautowych z prośbą o wyjaśnienie.

Oto wyjątki z odpowiedzi jakie dali:

1) Prof. Svojsik — komendant delegacji czeskiej na zlot polski. „Prof. Svojsik oświadczył, że nie jest prawdą jakoby harcerze w Spale cierpieli głód. Być może, w którymś z bardziej odległych podobozów, których było około 800, nie wszystko dopisywało w pierwszym dniu. Wszyscy skauci nawet wtedy, gdy udają się na mniejszą wycieczkę, wiedzą, że zaraz pierwszego dnia nie mogą otrzymać wszystkiego i liczą się z tem przy zabieraniu zapasów. Prof. Svojsik stwierdza, że jedzenia było w Spale tak dużo, że skauci nie mogli go nawet zjeść".

2) Były premjer, hr. Paweł Teleky — naczelny skaut węgierski. „Wiedzieliśmy, że polscy harcerze oczekują nas z taką radością, z jaką myśmy tam jechali, ale przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Polsce, przewyższało najśmielsze nasze oczekiwania".

Obozy pracy

POLSKICH HARCERZY.

Na odbywającym się w Szwecji wszechświatowym kongresie skautmistrzowskim, na którym przewodniczył gen. Baden - Powell, przewodniczący ZHP. woj. dr. Michał Grażyński wygłosił 7 bm. odczyt na temat ośrodków pracy polskich harcerzy. Jest to najlepszy dowód, że akcja zwalczania bezrobocia w harcerstwie zapomocą obozów pracy wydaje poważne rezultaty, jest przykładem dla zagranicy, wywołując coraz żywsze zainteresowanie wśród skautów całego świata.

Wobec tego, że w dalszym ciągu napływają liczne zgłoszenia harcerzy, ubiegających się o przyjęcie do ośrodków: w Wiśle, Rudułtowicach i Spale, a są niewłaściwie adresowane, główna kwatera harcerzy komunikuje, że podania o przyjęcie do tych ośrodków należy przesyłać drogą służbową jedynie do głównej kwatery harcerzy — Warszawa, Myśliwiecka 3, z zaznaczeniem, do którego z ośrodków ubiegający się pragnie być przyjęty. Jednocześnie przypomina się, że kandydatami mogą być tylko harcerze w wieku od 17—23 lat, którzy dołączą do podania: a) świadectwo urodzenia, b) świadectwo lekarskie o zdolności do pracy fizycznej, c) opinję bezpośredniego przełożonego harcerskiego, d) w razie niepełnoletności pozwolenie rodziców./

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

10-ciobój panów i pięciobój pań o mistrzostwo Śląska.

W sobotę i niedzielę na boisku K.S. Roździeń-Szopienice w Szopienicach odbędzie się 10-ciobój panów i 5-ciobój pań o mistrzostwo Śląska.

Dwa mecze ligowe

W nadchodzący czwartek odbędą się tylko dwa mecze ligowe:
w Warszawie: *Warszawianka-ŁKS*,
w Krakowie: *Cracovia — Warta.*

Reprezentacja Polski na mecz z Jugosławją

W dniu 12 bm. został ustalony skład reprezentacji piłkarskiej polskiej na mecz międzypaństwowy z Jugosławją. Skład przedstawia się następująco: bramkarz *Albański* (Pogoń), rezerwa Tatuś (Ruch), obrona *Martyna* (Legja), *Bulanow* (Polonja), rezerwa Michalski (Naprzód), pomoc *Kotlarczyk I i Kotlarczyk II* (Wisła), *Dytko* (Dąb), rezerwa Wasiewicz (Pogoń), atak: *Kisieliński* (Cracovia), *Artur* (Wisła), *Peterek* (Ruch), *Matjas* (Pogoń), *Piec* (Naprzód), rezerwa Giemza, Wodarz (Ruch), Nawrot (Legja), ponadto dodatkowo wyznaczony zostanie rezerwowy pomocnik.

KS Roździeń-Szopienice — TS Zew.

Na boisku w Niemcach w czwartek dnia 15 bm. o godz. 17 odbędą się emocjonujące zawody koleżeńskie piłką nożną pomiędzy KS Roździeń-Szopienice a TS Zew. KS Roździeń-Szopienice przyjeżdża w swym najlepszym składzie.

Przedmecze: o godz. 13 *RKS Ruch* (Strzemieszyce) — *TS Zew II;* o godz. 15 będą grać „juniory" *KS Policyjny — TS Zew.*

O wejście do Ligi.

W czwartek odbędą się następujące mecze o wejście do Ligi:

w Łodzi: *Union Touring — Polonja* (Bydgoszcz);
w Poznaniu: *Legja* (Poznań) — *Skoda* (Warszawa);
w Stanisławowie: *Revera—Czarni;*
w Lublinie: *mistrz Lublina — mistrz Wołynia.*

O wejście do klasy B

Na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu o godz. 14.30 zostanie rozegrany w czwartek drugi, decydujący mecz finałowy o wejście do klasy B pomiędzy klubami „Kazimierz" z Kazimierza i „Placówka" z Piasków.

Mecz lekkoatletyczny w Czeladzi.

Dnia 15 bm. w Czeladzi odbędzie się mecz lekkoatletyczny miejscowego Sokoła i „06" z Mysłowic, oraz trójmecz pań: Strzelec Sosnowiec, Sokół Siemianowice i Sokół Czeladź.

Konkurencje *panów:* 100, 400, 1500, 5000 m., kula, dysk, oszczep, skok wzwyż, wdal, tyczka i sztafeta 4x100 oraz olimpijska. Konkurencje *pań:* 60, 200, 800 m., kula, dysk, oszczep, skok wzwyż wdal z miejsca i rozbiegu sztafeta 4x100.

Spośród znanych zawodników startują: Paliszewska, Praski i Paljon.

Pierwszy krok bokserski.

Dnia 17 i 18 bm. Pol. K. S. w Sosnowcu urządza pierwszy krok bokserski dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Z polecenia Śl. O. B. kluby winny wysłać swych zawodników.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretarjacie Pol. K. S. na stadjonie do dnia 16 bm. włącznie.

06 Mysłowice — Pol. K. S.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się w Sosnowcu ciekawy mecz bokserski między sekcjami powyższych klubów.

Podokręg bokserski w Zagłębiu

Ukonstytuowanie się zarządu

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę załatwiono ostatecznie sprawę utworzenia podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem klubów częstochowskich. Na zebraniu tem wybrano również władze podokręgu. Wybór władz podokręgu nie spodobał się przedstawicielom Makabi sosnowieckiej, to też założyli oni votum separatum i opuścili salę. Zaznaczyć należy, że Makabi została w swoim czasie skreślona z listy członków PZB. Pretensje klubu tego, że przedstawiciel ich nie wszedł do zarządu są zupełnie bezpodstawne.

Wybrany w niedzielę zarząd ukonstytuował się następująco: inż. Pilch — prezes, p. Moskwa — I wiceprezes, por. Dobrowolski (Częstochowa) — II wiceprezes, p. Morawski — sekretarz, p. Grzyb — skarbnik, p. Przybyła — gospodarz, p. Bryl — przewodniczący wydziału spraw sędziowskich, p. Weiss — przewodniczący wydziału spraw sportowych, p. Kamizela — kapitan związkowy, pp.: Lisicki i Szajnerman — członkowie zarządu, p. Pawełczyk — kronikarz oraz pp. dr. dr. Glück i Mayer — referenci zdrowia.

Członkami podokręgu jest narazie 7 zalegalizowanych klubów: *Unja, Pol. K. S. i Nordja z Sosnowca, CKS z Czeladzi, BKS z Dąbrowy oraz Makabi i Brygada z Częstochowy.*

Kluby, które mają sekcje bokserskie i są niezgłoszone jeszcze do podokręgu, a chciałyby brać udział w walkach o mistrzostwo, które rozpocząć się już we wrześniu powinny złożyć deklaracje o przystąpienie do podokręgu na ręce sekretarza p. Morawskiego *(Ratusz w Sosnowcu).*

Klubom zrzeszonym w podokręgu *nie wolno urządzać zawodów z klubami niezrzeszonemi* pod rygorem zawieszenia.

ZEBRANIE ZARZĄDU.

Zebranie zarządu podokręgu bokserskiego odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali na dworcu kolejowym w Sosnowcu (dawny lokal PCK).

Z CAŁEJ POLSKI

MEDUZY U BRZEGÓW POLSKIEGO MORZA

Z upałami, jakie zapanowały na całem wybrzeżu, pojawiły się w olbrzymich masach, jak w żadne lata meduzy i to w otwartym Bałtyku oraz zatoce Puckiej. Stanowią one w naszem morzu przedmiot istotnego zachwytu. Jest to piękny gatunek meduzy, zwany chełbią modrą (Aurelia aurita L.), o prześlicznych różowych odcieniach, które w zielonych falach Bałtyku wyglądają jak obłoczki jutrzenki, przybierające wymyślne kształt dzwonków, falisto sunących w wodzie. Wydobyte ręką zachwyconego letnika, stają się już tylko bezkształtnym galaretowatym strzępem. U brzegów zatok woda wyrzuca w wielkich ilościach na piasek meduzy, które są ulubionym pokarmem dzikiego ptactwa wodnego, jak również domowego, a to kaczek i gęsi.

WINNICE POLSKIE ZAJMUJĄ JUŻ 200 HA.

Wkrótce nastąpi winobranie w okolicy Zaleszczyk.

Zbiory tegoroczne będą pierwszemi na wielką skalę, gdyż w tym roku zbierze się winogrona z nowych plantacyj, liczących około 110 ha. Zbiory zapowiadają się dobrze.

Ogólny obszar winnic starych i nowych, w woj. Stanisławowskiem obejmuje już około 200 ha. Winogrona polskie przeważnie przerabiane są na wino.

ŻONĘ TRZYMAŁ ZAKUTĄ W CHLEWIE

Policja powiatu bydgoskiego powiadomiona została przez jednego z gospodarzy w Łochowicach pod Bydgoszczą, iż zamieszkały tamże rolnik Krüger w niemiłosierny sposób katuje od pewnego czasu swą żonę, którą nie tylko że bije do nieprzytomności, ale i przetrzymuje zakutą w łańcuchy w chlewie. Pomocny mu jest w tem ojciec. Policja momentalnie interwenjowała w zagrodzie Krügerów, uwalniając nieszczęsną zupełnie wycieńczoną i zmaltretowaną kobietę z więzów.

CYGANKI ZAHYPNOTYZOWAŁY CAŁĄ RODZINĘ

Do mieszkania rodziny Winterów w Pomiechówku zapukały rano dwie cyganki. Kiedy im otworzono, cyganki weszły do mieszkania i w oczach domowników wyjęły z szafy garderobę oraz kilkadziesiąt złotych i wyszły.

Okradani patrzyli na to, nie mogąc poruszyć się, ani zaprotestować.

Dopiero w kilkanaście minut po wyjściu cyganek Winterowie odzyskali swobodę ruchów i zaalarmowali policję. Winterowie twierdzą, że zostali zahypnotyzowani. Nieprawdopodobna ta historja jest przedmiotem dochodzenia policyjnego. Policja zajęła się stwierdzeniem czy wogóle... dokonano tam kradzieży.

W RĘCE ŻYDOWSKIE PRZESZŁO 8 REALNOŚCI W KRAKOWIE

W maju br. dokonano ogółem 16 tranzakcji kupna i sprzedaży nieruchomości w Krakowie. Z tego 16 objektów najbardziej wartościowych, nabyli żydzi. Między innemi w ręce żydowskie przeszło 7 kamienic oraz 1 parcela, które do niedawna znajdowały się w rękach katolików.

Resztę objektów to znaczy dalsze 8, odkupili żydzi od współwyznawców. Katolicy wykupili natomiast z rąk żydowskich zaledwie 1 kamienicę. Wartość wykupionych przez żydów objektów wynosi około 430 tysięcy zł.

Rejestr tranzakcyj za miesiąc maj jest smutnym dowodem dalszego katastrofalnego kurczenia się polskiego stanu posiadania w mieście Krakowie. Strata 7 kamienic i 1 parceli na rzecz żydów w ciągu jednego miesiąca to objaw na-

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SERYKOWSKI